



KURIER MAŁOPOLSKIEGO TKKF



Biuletyn Informacyjny Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF

Nr 10.

- Czerwiec 2020 rok -

*** Z Krakowskim TKKF przygody ciąg dalszy ***

Szanowni Państwo! W poprzednim wydaniu Nr 9 „Kuriera” wspomniałem, że w I kadencji Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF, w latach 1958 - 1959, działalność sportowo-rekreacyjną na terenie Krakowa prowadziło 38 Ognisk TKKF, w tym 16 statutowych i 22 związkowe, o łącznej liczbie 2860 członków. Jedną z popularnych wówczas form działalności Krakowskiego TKKF były m.in. Zloty.

22 czerwca 1958 roku w Ojcowie odbył się I Zlot Krakowskich Ognisk. W Księdze Pamiątkowej Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF zachował się zacytowany poniżej wpis, dokonany przez prezesa tego Zarządu Włodzimierza Stussa w brzmieniu:

Zlot ten był imprezą wspaniałą pomyślaną, ale niestety organizatorom nie udało się zapewnić odpowiedniej pogody. Poranny deszcz nie odstraszył jednak entuzjastów odpoczynku na łonie natury.



Rok 1960. Zlot Ognisk TKKF na polach Grunwaldu z okazji 1000. lecia Państwa Polskiego.

W dniu Zlotu, w imieniu Ognisk z województwa warszawskiego, Prezydium Zarządu Głównego TKKF oraz w imieniu własnym, serdeczne życzenia krakowskiej organizacji TKKF złożył, uczestniczący w Zlocie, Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego TKKF z Warszawy. Podobnych wpisów, dokonanych przez uczestników Zlotu oraz przedstawicieli centralnych i wojewódzkich struktur TKKF, było o wiele więcej.

Następny, II Zlot Krakowskich Ognisk TKKF, odbył się 14 czerwca 1959 r. w Tenczyńsku. Poniżej jeden z wpisów, dokonanych w Księdze Pamiątkowej Zarządu Miejskiego tej organizacji (podpis nieczytelny).

I znowu się spotykamy, w Tenczyńsku aura znów nam nie sprzyja, lecz mimo wszystko jest nas tu dużo i radość widać na twarzach. Niech nas wszystkich, starszych i młodzież, kobiety i mężczyzn, łączy wspólna myśl ruchu fizycznego w TKKF.

Wśród uczestniczących w tym Zlocie Ognisk nie zabrakło też członków Ogniska TKKF „Kozaki” z Krakowa, którzy w Księdze Pamiątkowej dokonali następującego wpisu: „Kozaki” są i jeszcze długo pragną brać udział we wszystkich Zlotach TKKF. (W imieniu „Kozaków” pod wpisem podpisana Wiceprezes tego Ogniska – Maria Michor).

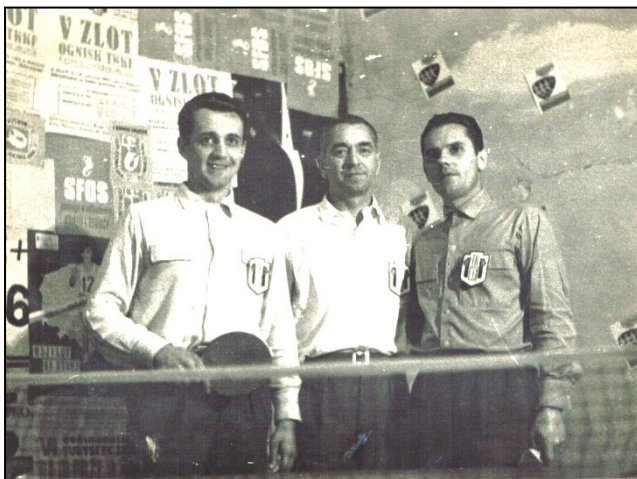
Kolejny, III Zlot Krakowskich Ognisk TKKF, odbył się w dniach 10 – 11 września 1960 r. w Lubogoszczu. Poniżej wpis w Księdze Pamiątkowej ZM Krakowskiego TKKF, dokonany przez krakowskich piekarzy:

Wdzięczni piekarze z rodzinami na III Zlocie Ognisk TKKF w Lubogoszczu dziękują za zorganizowanie dla nas tej urozmaiconej wycieczki. (11.09.1960 r. Sekcja piekarzy: podpisano „Papuga”).

IV Zlot Miejskich Ognisk TKKF z Krakowa odbył się w dniach 16 – 17 września 1961 roku w Myślenicach. Wśród licznych wpisów w Księdze Pamiątkowej był także wpis przedstawiciela krakowskiej organizacji młodzieżowej w brzmieniu:

Impreza bardzo udana, wspaniale opracowana organizacyjnie. Bardzo dużo atrakcji i emocji, świetna propaganda TKKF. Najważniejsze, że organizatorzy nie zapomnieli o zamówieniu pięknej pogody. (Ze sportowym pozdrowieniem – podpis nieczytelny).

W dniach 14 – 15 września 1963 roku, na stadionie KS „Korona” przy ul. Parkowej w Krakowie, odbyła się II Spartakiada Sportowa Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF, poprzedzona turniejem tenisa stołowego, przeprowadzonym w dniu 13 września. Wśród wielu



Lata 60.XX wieku. Tenisiści stołowi, uczestniczący w V Zlocie Ognisk TKKF.

wpisów w Księdze Pamiątkowej ZM KTKKF jest także wpis przedstawiciela Zarządu Wojewódzkiego TKKF z Poznania w brzmieniu:

II Spartakiada Terenowych i Zakładowych Ognisk TKKF Miasta Krakowa okazała się wspaniałą imprezą, ukazującą właściwy kierunek działania TKKF w środowiskach pracowniczych. Organizacja wspaniała – udział i pomoc działaczy godne podziwu (podpis nieczytelny).

10 października 1963 r. w Krakowie odbyło się spotkanie działaczy Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF, a w dniach 17 – 19 kwietnia 1964 roku w Zakopanem kursokonferencja dla działaczy TKKF. Co na ten temat w Księdze Pamiątkowej wpisał jeden z jej uczestników?

Jako przedstawiciel Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki na konferencji działaczy byłem po raz pierwszy, może dlatego zauważyłem, że Zarządowi Miejskiemu TKKF udaje się dobrze – nie tylko krzewienie kultury fizycznej, ale i kultury towarzyskiej. Samo spotkanie było pożyteczne, gdyż uczestnicy w referatach i dyskusji otrzymali wyczerpujące odpowiedzi, jak usprawnić swoją działalność. Organizatorzy konferencji stanęli na wysokości zadania, za co należy im się podziękowanie i życzenia dalszych osiągnięć. (Podpisat Władysław Kalita – członek KKKFIT).

Miejskie ogniska TKKF, mimo dość krótkiej działalności w strukturze Krakowskiego TKKF, zorganizowały ponad 30 różnych obozów. Szereg obozów kajakowych i żeglarskich zorganizowali też krakowscy wodniacy. W tym czasie działalność w tych ogniskach prowadziło 19 grup gimnastycznych, 61 sportowych, 16 kulturalno-rozrywkowych

oraz 15 innych, czyli 111 zespołów, obejmujących swą działalnością 1970 osób w 16 ogniskach statutowych, liczących 1627 członków.

Przykładowo podam kilka ciekawszych form pracy ognisk statutowych, do których możemy zaliczyć liczne imprezy sportowe, takie jak: turnieje siatkówki, organizowane przez Ognisko TKKF przy Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa, kurs dżudo, prowadzony przez Ognisko TKKF K.P.R.T., zawody pływackie, połączone z nauką pływania w Ognisku B.S.P.Ł., dziecięcy zespół tyżwiarski z udziałem 120 dzieci i zorganizowanie dla niego w Nowym Targu przez Ognisko „Krakus” obozu, prowadzenie przez Ognisko TKKF „Kozaki” w sali gimnastycznej zajęć wychowania fizycznego dla całych rodzin, zajęcia WF w okresie



Koniec lat 60.XX wieku. Uczestnicy Rajdu Motorowego, organizowanego przez Krakowskie TKKF.

ferii zimowych dla młodzieży szkolnej, prowadzone przez Ognisko TKKF „Nauczycielskie”, zorganizowanie przez Ognisko TKKF „Iskra”



Lata 60.XX wieku. Pracownice jednego z krakowskich biur w trakcie gimnastyki porannej.

akcji niedzielnych wyjazdów do Zakopanego „Po słońce i na śnieg”, ćwiczenia kulturowe (z podnoszeniem ciężarów), prowadzone przez Ognisko TKKF „Mewa” i wiele innych, nowatorskich form pracy, o których może już zapomniano.

Nie gorzej niż ogniska statutowe, działalność sportowo-rekreacyjną prowadziły także związkowe ogniska TKKF. W pierwszej kadencji działalności, tj. w latach 1958-1960, przede wszystkim nastąpił duży

wzrost ilościowy tych ognisk. Z jednego ogniska w marcu 1958 roku, na koniec roku 1960 w Zarządzie Miejskim zarejestrowano już 22 ogniska związkowe o liczbie 1 243 członków, w tym 304 kobiet.

Ogniska związkowe na pełnych prawach ognisk statutowych, z wyjątkiem innego systemu finansowania, posiadały duże możliwości rozwojowe. Działały przy zakładach pracy, dlatego posiadały dogodne warunki lokalowe i wielu wypróbowanych działaczy.

W tamtych latach odnotowano w nich 5 zespołów gimnastycznych, 25 zespołów kulturalno-rozrywkowych, 52 zespoły sportowe oraz 15 innych – w sumie 97 zespołów, z udziałem 1398 osób. Wyniki pracy tych ognisk, z pewnymi wyjątkami, jednak nie były takie, jakich się spodziewano.

Na skutek braku zrozumienia i zainteresowania zagadnieniami sportu rekreacyjnego ze strony Rad Zakładowych i administracji zakładów pracy, działalność ówczesnych ognisk zakładowych nie była jeszcze w pełni rozwinięta, jednak już wówczas miały dość poważne osiągnięcia. W roku 1959 ogniska związkowe zorganizowały 124 imprezy sportowe, 146 turystycznych, 72 kulturalno-rozrywkowe – łącznie było ich 342, w których wzięło udział 5797 osób. Jednak nie we wszystkich przypadkach forma tych imprez była właściwa, gdyż często na przeszkodzie stał brak instruktorów, którzy zaplanowaną imprezę poprowadziliby organizacyjnie w sposób profesjonalny.

Do przodujących w tym czasie Ognisk związkowych m.in. zaliczano:

- Ognisko TKKF przy Krakowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego (K.P.B.O.), które miało za sobą zorganizowanie spartakiady zakładowej, kilka wycieczek zagranicznych i wiele wyjazdów poza Kraków, w ramach wypoczynku świątecznego.
- Ognisko TKKF „Telos” przy Krakowskich Zakładach Teletechnicznych, które jako pierwsze, nie tylko w Krakowie, także w skali krajowej, zorganizowało w swoim zakładzie pracy dziesięciminutową gimnastykę, prowadząc zajęcia sportowe na sali gimnastycznej i bogate życie turystyczne.

Dorobek ognisk związkowych był więc bogaty i dość poważny: 208 zespołów z liczbą 3358 uczestników, w tym 1144 kobiet i 277 dzieci, 242 imprezy sportowe, 390 imprez turystycznych, 183 imprezy kulturalno-rozrywkowe; łącznie 815 imprez, w których udział wzięło 15581 osób – to obraz działalności ognisk TKKF na terenie Krakowa, skupionych w Zarządzie Miejskim Krakowskiego TKKF.

Aby działalność krakowskich Ognisk TKKF mogła być dobrze prowadzona, trzeba im było zapewnić bazę w postaci sal i boisk, a sprawa ta w Krakowie nigdy nie była łatwą. Sytuacja ta stawiała zarządy ognisk w bardzo kłopotliwej sytuacji, dlatego też trzeba było znacznych wysiłków, zarówno ze strony Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF i jego Biura, aby uzyskać możliwość prowadzenia zajęć programowo-szkoleniowych.

W sprawie pozyskania obiektów z konkretną pomocą Towarzystwu Krzewienia Kultury Fizycznej przyszło Kuratorium Okręgu Szkolnego, a zwłaszcza Oddział Wychowania Fizycznego, z jego kierownikiem – mgr Marią Mroczkowską na czele. Dzięki niej sale gimnastyczne, w których ćwiczyły zespoły TKKF, w 90 procentach były to sale krakowskich szkół. Trudności te w znacznym stopniu mogły być szybciej rozwiązane, gdyby Towarzystwo posiadało swój własny obiekt. Właśnie w tym celu Zarząd Miejski Krakowskiego TKKF w swej dwuletniej kadencji usiłował interweniować w sprawie pozyskania obiektów po byłym Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”. Odbyto szereg spotkań, konferencji i narad w Prezydium Rady Narodowej M. Krakowa, w Wojewódzkim i Krakowskim Komitecie Kultury Fizycznej, Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, z udziałem przedstawiciela Centralnej Rady Związków Zawodowych, wysłano szereg pism w tej sprawie – interweniował nawet Zarząd Główny TKKF.

Starania te właściwie nie dały oczekiwanych wyników, podobnie jak sprawa przyznania obiektu przy ulicy Sokolskiej 17, będąca przedmiotem obrad Plenum Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej, które pozytywnie ustosunkowało się do sprawy i wystąpiło do Rady Narodowej Miasta Krakowa z konkretnym wnioskiem o przyznanie tego obiektu Zarządowi Miejskiemu TKKF.

Skąd my to wszystko znamy? – Tak, jak przed laty, również i dzisiaj, mimo wielu obietnic, pochlebnych słów, oświadczeń i przyrzeczeń, gdzie te ulotne słowa w miarę upływu czasu wciąż giną. Znow zaczynamy od nowa, a motto bajki Ignacego Krasickiego pt. „Przyjaciele”,

że: *wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły*, jest aktualne i dziś.

Według zapewnień ówczesnego przewodniczącego Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej z lat 60. XX wieku, pana Koperka, wniosek o przyznanie obiektu na siedzibę dla Zarządu Miejskiego TKKF, o który tak walczano, miał być rozpatrzony na sesji Rady Narodowej M. Krakowa w styczniu 1959 roku. Niestety wkrótce sprawa ucichła, a władze Miejskiego TKKF wciąż żywiły nadzieję, że tak żywotna sprawa dla TKKF – *być albo nie być*, nie jest obojętną dla władz Krakowa.

Mimo upływu lat Zarząd Miejski TKKF nie miał własnego lokalu biurowego, korzystając z gościnnie ofiarowanego przez Krakowski Komitet Kultury Fizycznej pokoju, wspólnie z innymi organizacjami. W tych warunkach nie można było spokojnie odbywać posiedzeń Prezydium, a gdy nadchodził czas narad z przedstawicielami ognisk, to każdorazowo wynajmowano lokale od różnych instytucji, bądź organizacji, za co płacono pokaźne kwoty.



Rok 1970. Pierwszy od prawej Stanisław Nowakowski na obozie narciarskim, jako instruktor TKKF ZMS Huty im. Lenina.

Drugim zagadnieniem, jakie należało wówczas rozwiązać, było zapewnienie wysoko kwalifikowanej kadry instruktorskiej. Nad tym zagadnieniem czuwała Komisja Programowo-Szkoleniowa Zarządu Miejskiego KTKKF, dlatego też analizowano szczegółowo pracę poszczególnych instruktorów, w wyniku czego w roku 1960 Zarząd Miejski dysponował 60. osobową kadrą instruktorską, z udziałem 25 absolwentów wyższych uczelni. Był to doświadczony zespół, który wiele pracy wkładał w realizację zadań programowo-szkoleniowych TKKF.

Prowadząc tak bogatą działalność w licznych zespołach wychowania fizycznego i sportu, należało pomyśleć o opiece lekarskiej dla wszystkich uczestników. W tym celu nawiązano współpracę z Wojewódzką Poradnią Sportową, dzięki której wszyscy członkowie TKKF znaleźli stałą opiekę lekarską. Także członkowie ognisk, biorący udział w zajęciach poszczególnych zespołów, ubezpieczani byli od następstw nieszczęśliwych wypadków, co dzisiaj zdaje się być nierealne.

Rozwój działalności Krakowskiego TKKF uzależniony był w dużym stopniu od doboru działaczy społecznych, na barkach których spoczywało gro pracy. Sprawa nie była łatwą, bowiem działaczy tych potrzebowano przede wszystkim w ogniskach, gdzie koncentrowała się zasadnicza działalność TKKF. Takich działaczy koniecznie należało pozyskać, dlatego też postanowiono na wszelkich konferencjach, naradach, spotkaniach i rozmowach osobistych zapoznać z założeniami TKKF wszystkich, którzy wykazywali chęć do współpracy. Zainteresowanych kierowano na różne kursy, organizowane przez Zarząd Główny TKKF i tak: w Sierakowie na dwutygodniowych zgrupowaniach szkolono organizatorów turystyki i wypoczynku, we Wrocławiu i Cenniewie instruktorów gimnastyki, w Warszawie i Kielcach organizatorów życia kulturalno-rozrywkowego i akcji budowy lodowisk, a w Krakowie i Warszawie instruktorów gimnastyki zespołowej. Dzięki tym działaniom zastęp działaczy TKKF wciąż się powiększał, chociaż ciągle był niewystarczający.

Biorąc pod uwagę powyższe działania, podkreślić należy pozytywną pracę członków Prezydium Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF, którzy nie szczędzili swego czasu i trudu. Do nich należy zaliczyć m.in. Marię Mroczkowską, za jej wysiłek w staraniu się o obiekty sportowe dla TKKF, zwłaszcza te, będące w dyspozycji szkolnictwa, i propagandę założeń programowych TKKF oraz Jadwigę Pykosz, za pracę, związaną z akcją wychowania fizycznego kobiet i dzieci oraz za całokształt jej działalności sportowo-rekreacyjnej.

W lutym 1960 roku w pięknej oprawie, w Sali Obrad Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, odbył się II Zjazd Miejski Delegatów TKKF, który miał ocenić dotychczasową pracę, ustalić wytyczne działania na przyszłość oraz wybrać nowe władze. Obradom przewodniczył Hieronim Bielecki. W trakcie Zjazdu pod ocenę delegatów poddano też propozycję ewentualnego połączenia zarządów TKKF – wojewódzkiego i miejskiego. Delegaci uchwalili, iż sprawę tę pozostawiają do decyzji przyszłego Zarządu Miejskiego TKKF, który po analizie zalet i wad miał podjąć odpowiednie kroki.

II Zjazd Delegatów ZM TKKF dokonał wyboru nowych władz kadencji 1960 – 1962. Prezydium Zarządu Miejskiego ukonstytuowało się w składzie: Jan Samp – prezes, Piotr Juško i Franciszek Nosek – wiceprezesi, Bogusław Kasprzyk – sekretarz i Wiesław Zieliński – skarbnik. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Stanisław Panek, a jej członkami Roman Domnik, Marian Marek, Marian Nowak, Zygmunt Zajczkowski, Józef Banach, Jan Blacevac i Romualda Kijak.

W tym czasie w krakowskich ogniskach TKKF wciąż uprawiano gimnastykę, siatkówkę i koszykówkę, łyżwiarstwo, narciarstwo, podnoszenie ciężarów, pływanie, a nawet dżudo. Największym jednak osiągnięciem – i to w skali krajowej, było wprowadzenie, dzięki staraniom Ogniska „Telos”, dziesięciominutowej gimnastyki w Krakowskich Zakładach Teletechnicznych, o czym już wcześniej wspominałem. Wynikiem dobrej pracy ZM TKKF był stały wzrost ilości miejskich ognisk TKKF. W roku 1962 w strukturze zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF było 62 już Ogniska, co przedstawia poniższa tabela.

Nazwa Dzielnicy	Ogniska statutowe	Ogniska zakładowe	Ogółem
Stare Miasto	6	7	13
Kleparz	5	5	10
Zwierzyniec	4	10	14
Podgórze	2	7	9
Grzegórzki	1	7	8
Nowa Huta	1	7	8
Razem Zarząd Miejski	19	43	62

To nierówne rozmieszczenie ognisk na terenie miasta wykazuje, że możliwości ich rozwoju były ogromne. Chcąc prowadzić masową działalność sportowo-rekreacyjną zachodziła konieczność podziału terytorialnego, nowych form pracy, powiązania z radami narodowymi i komitetami blokowymi, a w żadnym wypadku niedopuszczenie do zaprzestania działalności tych ognisk.

Społeczne zapotrzebowanie na wychowanie fizyczne i perspektywę działalności TKKF było duże. Istniał tylko jeden warunek – ogniska musiały posiadać zdecydowane, pełne poświęcenia dla idei TKKF grupy działaczy, którzy zechcieliby tę ideę szerzyć na terenie nowych ognisk, jakie miałyby powstać na terenie Nowej Huty – w Krzesławicach, Zesławicach i Mogile, a na terenie Krakowa – na Olszy II, Dębnikach, Borku Fałęckim, Klinach i innych rejonach miasta.

W omawianej kadencji bardzo pozytywnym zjawiskiem było zwiększenie udziału kobiet w działalności TKKF. 15 lutego 1962 roku odbył się III Zjazd Miejski Delegatów Krakowskiego TKKF. Zjazd ten dokonał wyboru Zarządu Miejskiego w 25. osobowym składzie. Byli to: Stani-

slaw Balowski, Bronisława Barłowska, Jerzy Czeczotko, Waldemar Combik, Józef Czerwiński, Janusz Cichalewski, Mieczysław Domiczek, Piotr Jaśko, Bogusław Kasprzyk, Józef Kowalczyk, Tadeusz Mayer, Marian Marek, Henryk Molicki, Józef Mitkowski, Maria Michoń, Franciszek Nosek, Jadwiga Pykosz, Marian Rataj, Stanisław Stawiński, Jan Samp, Ryszard Sibiga, Jerzy Sławik, Anna Tynowska, Aleksander Urban i Wiesław Zieliński.

Prezesem Zarządu Miejskiego został mgr Jan Samp, wiceprezesami Piotr Juśko i Franciszek Nowak, sekretarzem Bogusław Kasprzyk, a skarbnikiem Henryk Molicki. Ponadto Zjazd wybrał Miejską Komisję Rewizyjną, w sześciuosobowym składzie, na czele z przewodniczącym Aleksandrem Żukowskim oraz 8 delegatów na III Krajowy Zjazd TKKF, którymi zostali: Jerzy Czeczotko, Bogusław Kasprzyk, Tadeusz Mayer, Henryk Molicki, Lech Mucha, Jan Samp, Jerzy Sławik i Wiesław Zieliński. Lata 1962 – 64 były bardzo pomyślne dla Krakowskiego TKKF. Ilościowy stan członków ognisk w tamtych latach przedstawia tabela.

Lata 1962/64	Ilość członków w ogniskach statutowych		Ilość członków w ogniskach zakładowych	
	ogółem	w tym kobiet	ogółem	w tym kobiet
1962	2651	525	5976	1080
1963	2769	846	7212	1220
1964	2924	964	15824	3976

Wzrost liczby członków w ogniskach statutowych nastąpił głównie dzięki wzrostowi ilości ognisk. Zmalała jednak liczba członków, przypadająca na statystyczne ognisko. Wzrost ilościowy członków ognisk zakładowych był prawidłowym; osiągnięto go zarówno przez wzrost liczby ognisk, jak i liczby członków, przypadających na ognisko.

W tym czasie spośród ognisk statutowych (terenowych) na szczególne wyróżnienie za dobrą pracę zasługiwały Ogniska: „Nauczycielskie”, „Asklepios”, ZMS HiL, „Krakus”, „Iskra”, „Neptun”, „Oleandry”, „Hejnał”, „Nowa Wieczysta”. Ogniska te przejawiały dużą aktywność, prowadząc systematyczną pracę i osiągając najlepsze efekty. Natomiast czarną kartę stanowiły Ogniska „Mewa” i „Śmiech”, które, niestety, nie przejawiały żadnych odznak życia. W tej sprawie zapadły wnioski o ich likwidację. Uaktywnione w tamtym okresie Ognisko TKKF „Puchatek” przekształcono w ognisko o rodowodzie ZMS, działające przy Zarządzie Dzielnicy ZMS Kraków – Zwierzyniec.

Najciekawszymi osiągnięciami ognisk w strukturze miejskiej TKKF, to przede wszystkim spartakiady, organizowane przez Ognisko TKKF ZMS HiL, z udziałem około 22 tys. uczestników, masowa nauka pływania, organizowana przez Ognisko „Nauczycielskie” i szereg innych poczyniń, których w tak uogólnionej formie nie sposób jest wymienić.

Również ogniska związkowe włożyły wiele pracy w organizację spartakiad zakładowych. Masowy udział załóg fabrycznych w zorganizowanej formie życia społecznego był trwałym dorobkiem TKKF. Takie ogniska, jak: ZWPT, „Telpod”, WSK i wiele innych, posiadały już w tamtych latach niemałe doświadczenia i wielkie sukcesy w masowej działalności sportowej.

W dniu 11 marca 1965 roku odbył się IV Zjazd Miejski Delegatów Krakowskiego TKKF. Jego otwarcia dokonał Stanisław Nowakowski – prezes ustępującego Zarządu Miejskiego TKKF, któremu Zjazd udzielił absolutorium. Po wyborze nowych władz ukonstytuowało się Prezydium ZM TKKF, w składzie: Stanisław Nowakowski – prezes, Jadwiga Pykosz, Wiesław Zieliński – wiceprezesi, Jerzy Kolak – sekretarz, Edward Niezgoda – skarbnik, S. Balowski, J. Czerwiński, A. Kłoczek, K. Małysa, J. Rusak, Z. Woźniak – członkowie. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Aleksander Żukowski.

W dniach 16 –18 maja 1965 roku, w Zakopanem, odbyła się Konferencja Aktywu Ognisk TKKF z terenu Krakowa. Wśród wielu ognisk w Konferencji nie zabrakło przedstawicieli Ogniska TKKF „Twardowski”. Oto wpis w Księdze Pamiątkowej z tego okresu: *Serdecznie dziękujemy za umożliwienie nam uczestnictwa w Konferencji, co zmobili-*

zuje nasze Ognisko do dalszej owocnej pracy, poprzez wymierne dla Ogniska korzyści – Ognisko „Twardowski” – podpis nieczytelny.

W dniach 6–7 listopada 1965 roku w Ojcowie, w willi „Zosia”, odbyło się szkolenie przewodniczących Komisji Rewizyjnych terenowych ognisk TKKF z Krakowa, a dwa tygodnie później, w dniach 27 – 28 listopada 1965 roku, w willi „Modrzew” w Zakopanem, zorganizowano spotkanie działaczy TKKF z Katowic i Krakowa. Wśród wielu wpisów w Księdze Pamiątkowej ZM TKKF jest także wpis:

Za to wspaniałe zorganizowane spotkanie aktywu krakowskiego z aktywem katowickim serdeczne podziękowanie składa Ognisko Kobiet TKKF i w Katowicach.

W roku 1965 w strukturze miejskiej TKKF funkcjonowało 24 statutowe ogniska TKKF, o łącznej liczbie 2888 członków – były to: „Hejnał”, „Łączność”, „Agapit”, „Krakus”, „Radość”, „Kozaki”, „Nauczycielskie”, „Iskra”, „Mewa”, „Ruch”, „Puchatek”, „Asklepios”, ZMS HiL, „Górpól”, „Oleandry”, „Neptun”, „Twardowski”, „Kleparz”, „Młaskoty”, „Starówka”, „Śnieżka”, „Nowa Wieczysta”, „Relax” i „Tęcza”.

Rok później było już 27 ognisk i 3124 członków, a w roku 1967 Zarządowi Miejskiemu podlegało 31 ognisk i 3241 członków.

W tym czasie działało 90 zakładowych ognisk TKKF, o liczbie 15102 członków. Rok później było już 110 ognisk i 1 878 członków, a w roku 1967 ilość tych ognisk wzrosła do 117, liczących 18792 członków – widać postępujący wzrost.

W roku 1960 w wymienionych Ogniskach pracowało 66 instruktorów, zatrudnionych godzinowo, a w roku 1962 było ich już 86. W tym czasie do wyróżniających się instruktorów należała m.in. Jadwiga Gorgoń z domu Palik, która prowadziła gimnastykę, a jej mąż, dr Kazimierz Gorgoń, prowadził drużynę siatkówki. Oboje posiadali Złote Odznaki TKKF. Jadwiga Gorgoń jest siostrą Marii Michoń (Palik) – kierującej Ogniskiem „Kozaki”, o którym wcześniej wspominałem.

Lata 1965 – 1968 były czwartą, ostatnią kadencją Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF. Na czele Prezydium stanął dotychczasowy skarbnik – Wiesław Zieliński, funkcje wiceprezesów pełnili Jadwiga Pykosz i Andrzej Kłoczek, sekretarzem został Jerzy Kolak, a skarbnikiem Edward Niezgoda.

23 marca 1968 roku, na V Wojewódzkim Zjeździe Delegatów Krakowskiego TKKF, Zarząd Miejski i Wojewódzki połączono w jedną wojewódzką organizację TKKF, która już ponad 52 lata nieprzerwanie prowadzi swą statutową działalność. Do dalszej historii Małopolskiego TKKF wrócimy w następnych wydaniach „Kuriera”.

* Pocztówka z Zakliczyna *

Zakliczyn, malownicza miejscowość w urokliwej kotlinie Dunajca, między ujściami dwóch potoków: Wolanki i Paleśnianki - siedziba mojej rodzinnej, miejsko-wiejskiej gminy w powiecie tarnowskim.

W swej wieloletniej historii, której początek przypada na lata 1086 – 1125, wielokrotnie zmieniano nazwę, przynależność i właścicieli tej osady, począwszy od jej pierwotnych nazw: Dunaiz, Goluczyn, Opat-



Zabytkowy Ratusz w Zakliczynie nad Dunajcem.

kowice, a skończywszy na obecnej nazwie Zakliczyn. Miasteczko rozwijało się dzięki dobremu położeniu na szlaku handlowym na Węgry.

W skład Miasta i Gminy Zakliczyn wchodzi następujące miejscowości: Wesołów, Zdonia, Stróże, Wola Stróska, Filipowice, Ruda Kameralna, Dzierżaniny, Luślawice, Kończyska, Olszowa, Wróblowice, Faćiszowa, Słona, Bieśnik, Borowa, Jamna, Paleśnica, Faliszewice, Charzewice, Melsztyn, Zawada Lanckorońska, Roztoka, Gwoździec oraz miasto Zakliczyn.

Zakliczyn, jak przystało na siedzibę Gminy, posiada zabytkowy



Akcja ratownicza płonącego Ratusza w Zakliczynie.

Rynek z figurą św. Floriana, Ratusz, barokowy kościół z XVIII wieku p.w. św. Idziego z marmurową kaplicą, zdobną ągnię wewnątrz zamku w Melsztynie oraz Kościół i Klasztor OO. Reformatów, a ponadto sporo innych, zabytkowych obiektów i budynków, które są jego dumą.

Mieszkańcy, zwłaszcza młodzież, mają do dyspozycji zespoły szkół - Podstawowej i Gimnazjum oraz Ponadgimnazjalnych, Klub Sportowy „Dunajec”, Uczniowskie Kluby Sportowe „Gulon” i „Jordan”, Zakliczyńskie Centrum Kultury, Gminną Bibliotekę Publiczną, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Centrum Zdrowia” oraz bogato zaopatrzone zaplecze handlowo - gastronomiczne i usługowe.

Prężną działalność prowadzi także Ochotnicza Straż Pożarna i Koło Łowieckie „Melsztyn”. W swej długoletniej historii region ten przeżył wiele sromotnych klęsk i zdarzeń. Zgodnie z zapisem kronik wiele lat temu straszliwy pomór spustoszył okolice Zakliczyna. W późniejszych latach Szwedzi puścili z dymem okoliczne wsie i miasteczka. Nawet

rozważne panowanie króla Jana III Sobieskiego nie przywróciło ich dawnej świetności.

Do roku 1934 Zakliczyn posiadał prawa miejskie, nadane mu w XVI wieku, w czasach, kiedy Wawrzyniec Spytko z Melsztyna kupił Opatkowice, zakładając na bazie tej osady miasto na prawie magdeburskim. To wówczas utrwaliła się jego obecna nazwa, a herb - trzy czarne trąby ze złożonymi okuciami - przypomina najlepsze lata i czas złotego wieku Zakliczyna. Z dniem 1 stycznia 2006 r. Zakliczyn odzyskał, utracone w 1934 roku, prawa miejskie.

*

Jak podała lokalna prasa, nocą z 21/22 marca 2020 roku, w Zakliczynie palił się zabytkowy Ratusz. Pożar wybuchł w sobotę wieczorem. Strażaków powiadomili mieszkańcy, którzy zauważyli dym na dachu budynku. Początkowo pożarem objęta była jedna trzecia powierzchni dachu. W Ratuszu swoją siedzibę ma Zakliczyńskie Centrum Kultury. Pracownicy, którzy wraz z burmistrzem przyjechali na miejsce, pomagali w wynoszeniu cennych przedmiotów, m.in. obrazów i eksponatów o historycznej wartości. Po prawie czterech godzinach udało się ogień ugasić. W trakcie działań gaśniczych trzeba było m.in. częściowo rozebrać dach, jednak pożar nie spowodował większych strat w pomieszczeniach Ratusza.

W akcji brało udział 60 strażaków z 14 zastępów, dwa radiowozy policji z Wojnicza i Tarnowa oraz Zespół Pogotowia Energetycznego. Wstępnie straty oszacowano na ok. 150 tysięcy złotych. Uszkodzeniu uległ też jeden samochód strażacki. Ogień pojawił się na strychu, najprawdopodobniej wskutek zwarcia instalacji elektrycznej. Zapaliła się wełna mineralna, ułożona pod dachówką, a od niej częściowo konstrukcja więźby dachowej - przekazał w rozmowie z lokalnymi mediami pan Dawid Chrobak, burmistrz Zakliczyna. Zakliczyński Ratusz, położony w centralnym punkcie Rynku, pochodzi z początku XIX wieku. Pierwotnie z całą pewnością był on budowlą drewnianą, a obecny, stojący pośrodku Rynku murowany budynek, zaznaczony jest już na planie miasta z roku 1848.

*

W archiwalnym tarnowskim dwutygodniku „Pogoń” z 1 listopada 1881 roku odnalazłem artykuł o pożarze zakliczyńskiego ratusza. Poniżej jego tekst w oryginalnym, staropolskim brzmieniu.

18 października 1881 roku był w Zakliczynie dzień przestrochu i ognia, który przy nader cichem powietrzu ograniczył się na jednym, obszernym, murowanym zabudowaniu, w środku rynku położonym, zwanem pospolicie „ratuszem”. Przy wietrze byłoby całe miasteczko w perzynie, zwłaszcza, że pożar wybuchł nocą i był gwałtowny, bo pochodził od nafty, z tego samego powodu, z jakiego 8 maja br. zgorzał hotel „Warszawski” w Tarnowie.

Dużo czytamy o wzroście przemysłu naftowego w kraju, ale niestety, mało o ostrożnościach policyjnych, naftowych. I tak np. w Zakliczynie od paru lat, odkąd bracia Izraelici tutaj bardzo licznie się rozpostarli, w każdym prawie, i to drewnianym domu są sklepy, a w każdym skład nafty bez sklepienia, co łatwo może być powodem strasznej klęski, podobnie jak się to przed paru laty zdarzyło w Tuchowie, gdy pastuch stojący w sieni beczkę nafty dla zabawy podpalił, a kilka domów padło ofiarą braku dozoru policyjnego.

18 października furmani z dwoma wozami nafty zajechali pod zajazd, położony w środku zakliczyńskiego rynku, a gdy nieostrożnie zbliżyli się ze światłem, aby obejrzyć beczki, z których jedna ciekła, natychmiast zajęła się nafta, a pękające beczki w okamgnieniu rozniosły niszczący żywioł po całym obszernym budynku, a popłoch był tym większy, że w tym budynku był skład okowitej, który dzięki poświęceniu się jednego członka straży pożarnej - niestety bardzo zaniedbanej - zdołano uratować, mimo że cały dach i stragany spłonęły.

Nie wiem czy również to nie należało do surowych policyjnych przepisów, by w miastach i miasteczkach nie wolno było przyjmować do zajazdów wozów załadowanych naftą, bo te mogłyby nocować z dala od miast i to w otwartym polu, a konie można by od wozów odpiąć i w stajni futrować. Mimo spokojnego powietrza, że od zbyt gwałtownego ognia całe miasteczko nie spłonęło, zawdzięczyć należy

głównie tej okoliczności, że dachy były wilgotne po deszczu, bo i tak iskry, a nawet duże żarzące się węgle padały wokoło, nawet i na bardzo odległe domy, bo ogień był gwałtowny, a mieszkańcy pilnie dachów strzegli, a wiedzieć i to nie zawadzi, że w wielu domach słomę i inne palne materiały przechowują na strychach, ponad które kominy zaledwie może na stopę się wznoszą, a nie nad dachy, czego i na wsi nie wolno, a od dawna istniejące prawo wyciągania kominów nad dachy nie jest przestrzegane. Tyle z archiwum tarnowskiej prasy.

W swej długoletniej historii Ratusz w Zakliczynie był wielokrotnie przebudowywany. W przeszłości był siedzibą władz miejskich (do 1934 roku), a potem sołtysa. W trakcie II wojny światowej znajdował się w nim magazyn broni. Po drugiej wojnie światowej swoją siedzibę miały tutaj władze lokalne, sklepy, ośrodek kultury. Jedno z ratuszowych pomieszczeń przez długi okres czasu (do 1997 roku) było siedzibą Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakliczynie.

Dziś Ratusz w Zakliczynie jest prostokątnym budynkiem murowanym, klasycystycznym z neogotyckim portykiem, częściowo podpiwniczonym, czterotraktowym z pomieszczeniami w trzech osiach, z których środkową zajmuje obszerna sień, z galerią wgłębną we wschodniej ścianie szczytowej i z wieżyczką zegarową, nakryty czterospadowym dachem.

Po ostatnim generalnym remoncie, zakończonym w roku 1999, po raz kolejny zmieniono wygląd zewnętrzny i wewnętrzny układ pomieszczeń tego obiektu. Podwyższono dach, adaptując do celów użytkowych dotychczas niewykorzystywane poddasze. Obecnie pomieszczenia Ratusza na parterze zajmuje Biblioteka Publiczna i Zbiory Regionalne, kawiarnia oraz sala widowiskowa. Poddasze, to siedziba Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie. Od swych najmłodszych lat z tym zabytkowym obiektem mam osobiste wspomnienia. (*Władysław Łopatka*).

W dwutygodniku „Pogoń” z 29 lipca 1892 roku odnalazłem kolejny, ciekawy artykuł o Zakliczynie. Poniżej jego oryginalny tekst.

Najpiękniejszy widok na dolinę zakliczyńską, na Dunajec i liczne wioski u podnóża okolicznych gór położone, roztacza się z tak zwanych



**Lata 30.XX wieku. Zakonnicy
Klasztoru OO. Franciszkanów w Zakliczynie.**

„działów”, t.j. grzbietów górskich we wsi Faściszowa. Prowadzi tamteży kilka polnych dróg: jedna z dawnej królewskiej wsi Brzozowa, druga - droga polska, idąca od Ciężkowic przez Zbójnik, las stary (obecnie prawie zupełnie wyrąbany), a słynny pośród ludu podaniami o zbójcach, którzy w dawnych czasach mieli tam przebywać. Z „dzia-



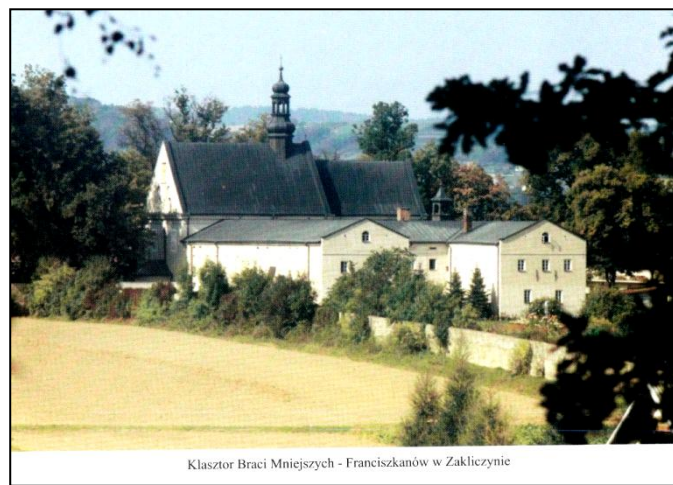
**Rok 1933. Oddział Organizacji Wojskowej „Strzelec”
z władzami Zakliczyna.**

łów” widać lesistą wioskę Słonę, obfitującą w słone źródła, Bieśnik, w którym odkryto niedawno źródła słono-jodowe, widać całą wstęgę Dunajca - od Czchowa, po Panieńską górę w pobliżu Wojniczka.

Ale co przedewszystkiem zachwycia oko podróżnego, to widok trzech pięknych kościołów, wznoszących się na dolinie Zakliczyńskiej. Białymi murami i smukłymi wieżami wybijają się wysoko z pośród zieleni drzew, niskich domów miasteczka i okolicznych wiosek.

Najstarszy z nich jest klasztor i kościół oo. Reformatów, ufundowany w r. 1622 z drzewa przez Zygmunta Topór Tarło, kanclerza Sandeckiego, a przez jego syna, także Zygmunta, w 30 lat później wymurowany. W kościele tem prócz wielu cennych rzeczy, obrazów, rzeźb i ołtarzy, znajdują się piękne szafy w zakrystyi i piękna ambona ze szlachetnego drzewa, bardzo misternej roboty, prawdopodobnie z końca XVII wieku. Tak klasztor, jak i kościół, pozostawał długie lata w zaniedbaniu, dopiero w ciągu ostatnich pięciu lat odnowiono go bardzo starannie za sprawą oo. gwardyanów, a mianowicie: śp. Eugeniego Dudzińskiego, Czesława Guńki i Sylwestra Hanuli. Klasztor i kościół pokryto blachą, wewnątrz z gruntu odrestaurowano, nowy organ sprawiono i o ile zakonne reguły pozwalają, bardzo pięknie odmalowano. Koszta restauracyi pokryto drogą dobrowolnych składek, zebranych pośród okolicznych włościan i po dworach.

W pobliżu klasztoru oo. Reformatów, we wiosce Kończyskach, wzniosła dobroczynna ręka nowy przybytek Bożej chwały – Siostry Franciszkanek założyły tam w dworku, darowanym przez skarb Melsztyński, klasztor i ochronkę dla wiejskich dzieci, a choć same ubogie, dzięki energii przełożonej swej P. Jadwigi Jurkiewicz i pomocy hrabianek Ostrowskich, zdołały w przeciągu jednego roku wzniesić murowany klasztor i piętrowy kościółek, w którym już od dwóch lat służba Boża się odprawia. W kościółku niema jeszcze wielu koniecznych rzeczy, ale spodziewać się należy, że wkrótce braki te zostaną usunię-



Klasztor Braci Mniejszych - Franciszkanów w Zakliczynie

Klasztor OO. Franciszkanów w Zakliczynie.

te, bo lud okoliczny otacza klasztor ten szczególniejszą opieką. Franciszkanek trudnią się wyrabianiem szat liturgicznych, wykonują je pod każdym względem znakomicie, a po niskich cenach, i z tego względu zasługują na poparcie WW. Duchowieństwa. Przyjmują także do

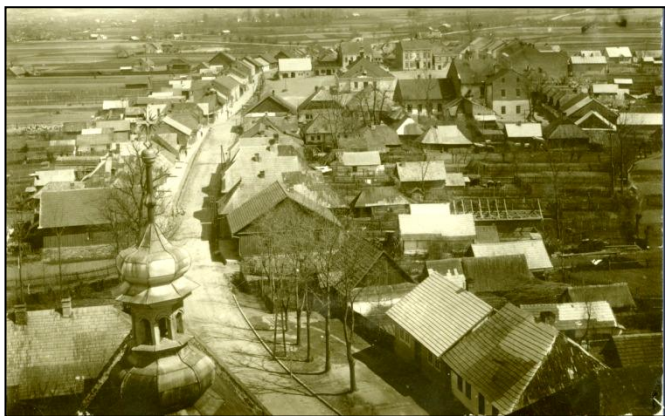
restauracji stare, poniszczone przybory kościelne z zakresu haftu i innych robót kobiecych i już kilkakrotnie miały sposobność wywiązać się, ku zupełnemu zadowoleniu, ze swego zadania. Utrzymują się przeważnie z pracy rąk własnych, a ucząc w ochronie robót wiejskich dziewczątka, wywierają wpływ bardzo zbawienny. Mają zamiar otwo-



Rok 1914/15. Oddział żołnierzy Austro-Węgier obok Ratusza na Rynku w Zakliczynie.

żyć tutaj zakład wychowawczy dla dziewcząt i Bóg da, że tę myśl piękną do skutku doprowadzą, tym bardziej, że okolica tutejsza odznacza się pod względem zdrowotnym korzystnymi warunkami.

Parafialny kościół w Zakliczynie zbudowano z kamienia i cegły na



Rok 1932. Zdjęcie starego Zakliczyna, wykonane z wieży kościelnej kościoła parafialnego w Zakliczynie.

początku tego wieku. Konsekwował go biskup tarnowski G. Ziegler w r. 1824. W zapiskach parafialnych znajdują się ślady, dowodzące, że tu była parafia już w XVI w. (proboszcz Jan Wojnarowski w r. 1529), a metryki sięgają 1681 roku. Dzisiejszy kościół posiada kilka cennych

obrazów i posągów z drzewa, zdobitych bogato rzeźbione ołtarze, piękny ołtarz marmurowy w kaplicy Różańcowej, pochodzący, jak niesie podanie, z dawnego zamku w Melsztynie.

Kościół Zakliczyński potrzebował także restauracji, którą też przedsięwzięto w r. 1890 i za staraniem miejscowego proboszcza, ks. Anto-



Kościół Świętego Idziego Opatu w Zakliczynie - fotografia archiwalna.

nio Ochmańskiego, szczęśliwie doprowadzono do skutku. Fundusze na restaurację zebrano drogą dobrowolnych składek i cały kościół odmalowano bardzo pięknie. Pracy tej podjęli się krakowscy malarze, Szczurkowski i Mikołajski, i za stosunkowo mierną cenę wywiązali się ze swego zadania należycie.



Klasztor Sióstr Bernardynek w Korczyskach w Gminie Zakliczyn.

Tak więc w ostatnich kilku latach, przy pomocy ludzi dobrej woli i groszowych składek okolicznej ludności, bez uciekania się do obojętności z konkurencji płynących, zdołano tutaj odrestaurować dwa kościoły, a wzniesiono trzeci – ku chwale Bożej. (Wł. Łopatka).

* Do Wadowic wróć *

Z nad dunajcowych terenów przenieśmy się do Wadowic, w dolinie rzeki Skawy. Rok 2020 dla społeczności tego miasta jest rokiem Jubileuszu 100. rocznicy urodzin Św. Jana Pawła II. W tym podbeskidzkim grodzie 18 maja 1920 roku urodził się Karol Wojtyła – arcybiskup, metropolita krakowski, kardynał i papież.



Rok 1920 jest ważną datą też dla mnie, bowiem w tym roku urodzili się moi rodzice, a 18 maja 2020 roku, w setną rocznicę urodzin Świętego Jana Pawła II, zostałem wreszcie prapradziadkiem.

Rok 1920 jest ważną datą historyczną. W dniach 13-15 sierpnia na przedpolach Warszawy rozegrała się decydująca bitwa w wojnie polsko-bolszewickiej, określona mianem „Cudu nad Wisłą”. Do tego wydarzenia wróć w następnym „Kurierze”, a dziś zatrzymajmy się w Wadowicach,

gdzie od ponad pół wieku działa Ognisko TKKF „Leskowiec”. Szczególnie ważnym dla Polaków i Wadowiczian był dzień 16 października 1978 r., w którym absolwent wadowickiego gimnazjum z 1938 roku, biskup krakowski, kardynał Karol Wojtyła, został wybrany papieżem, przyjmując imię Jan Paweł II.

Wróćmy do roku 1995, w którym w życiu Wadowic zaszło wręcz historyczne wydarzenie. 22 maja 1995 roku, dzięki staraniom działaczy Ogniska TKKF „Leskowiec”, we współpracy z władzami Spółdzielni Mieszkaniowej i Klubu Osiedlowego „Garsoniera”, z Wadowic do Żywca wyruszyła młodzieżowa pielgrzymka rowerowa na powitanie Ojca Świętego Jana Pawła II, który podczas kolejnej pielgrzymki do Ojczyzny odwiedził Żywiec.

Dzień ten na trwale zapisał się w pamięci mieszkańców Żywca i Ziemi Żywieckiej. Tysiące mieszkańców tego miasta i podbeskidzkich okolic zapełniło żywiecki Rynek i teren Osiedla 700.lecia, którzy mieli zaszczyt gościć Papieża. Przed katedrą uroczyste Ojca Świętego powitały władze miejskie, wręczając Mu Akt Nadania Tytułu Honorowego

Obywatela Miasta Żywca. Po nawiedzeniu obiektu katedralnego Papież przeszedł na Rynek, gdzie niezwykle serdecznie witały Go tłumy mieszkańców. Pobyt młodzieżowej pielgrzymki z Wadowic na



Malownicze tereny w dolinie rzeki Skawy.

uroczystościach w Żywcu wywarł na jej uczestnikach niezapomniane wrażenie. To właśnie w roku 1995, w związku z organizacją obchodów „Dni Wadowic”, oraz przypadającą w dniu 18 maja rocznicą urodzin Papieża Jana Pawła II, zrodził się pomysł zorganizowania „Sztafety Biegowej Wadowice – Rzym”. Wybór wadowiczanina Karola Wojtyły – krakowskiego kardynała na papieża, był inspiracją dla Ogniska TKKF „Leskowiec”, by zorganizować biegowo-rowerową sztafetę – pielgrzymkę z Wadowic do Watykanu. Wprowadzenie w czyn tego pomysłu jednak nie było takie proste.

25 marca 1995 roku Prezes Ogniska TKKF „Leskowiec” Halina Kulbacka pisemnie zwróciła się do Zarządu Miejskiego w Wadowicach o rozpatrzenie ewentualnej możliwości zorganizowania Sztafety Biegowej Wadowice – Rzym”, informując, że Bieg – Pielgrzymka z okazji urodzin Jana Pawła II byłby pierwszą pielgrzymką z rodzinnego miasta Papieża. Jej głównym celem byłoby dziękczynienie za dotychczasowe posługi Jana Pawła II, jednocześnie wyprasząc u Boga potrzebne Mu zdrowie i siły na dalsze lata kierowania Kościołem.

Z uwagi na konieczność pokonania trasy, łączącej około 1700 km, termin imprezy zaproponowano na 8 maja 1995 roku, a kulminacyj-



Uczestnicy II Biegu - Pielgrzymki u Papieża w Watykanie.

nym momentem miał być dzień urodzin Papieża, tj. 18 maja. Prezes Halina Kulbacka zwróciła się także do Pośła na Sejm RP, pana Mariana Sołtysiewicza, a zarazem Prezesa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Wadowicach, o objęcie Honorowego Protektoratu i wspólną z „Sokołem” organizację „Biegu Sztafetowego Wadowice – Watykan”.

Pisma o objęcie honorowym patronatem Sztafety - Pielgrzymki skierowano też do pani Grażyny Staniszewskiej – ówczesnej Posłanki na Sejm RP, do Wojewody Bielskiego pana Andrzeja Sikory i Wicewojewody Grzegorza Figury oraz do księdza biskupa Tadeusza Rakoczego – Ordynariusza Diecezji Bielsko-Żywieckiej i wreszcie do Jego Eminencji Księdza Kardynała Franciszka Macharskiego – Metro-

polity Krakowskiego, o wsparcie tej inicjatywy, aby uczestnicy pielgrzymki biegowej mogli spotkać się z Ojcem Świętym.



Uczestnicy I Biegu - Pielgrzymki Wadowice – Rzym. Halina Kulbacka, Prezes Ogniska TKKF „Leskowiec”, w rozmowie z Ojcem Świętym.

Jak już wspominałem zorganizowanie zaproponowanej imprezy biegowej nie było takie łatwe, jednak dzięki usilnym staraniom Ogniska TKKF „Leskowiec”, prywatnym sponsorom, darczyńcom i ludziom dobrej woli, sztafetę udało się przeprowadzić. Wreszcie, w roku 1998, żegnany przez tłumy wadowiczan, ruszył I Bieg – Pielgrzymka z Wadowic do Watykanu z okazji 20. lecia Pontyfikatu Jana Pawła II.

Pokonując długą i trudną trasę, walcząc z różnymi przeciwnościami i własnymi słabościami, biegacze chcieli udowodnić i udowodnili swoją miłość do Ojca Świętego, a nagrodą za trudy Biegu było spotkanie z Papieżem. Wydarzenie to było jednym z wielu osiągnięć i przedsięwzięć Ogniska TKKF „Leskowiec”, które pod koniec lat 90. XX pozwoliły mu zaistnieć w mediach.

19 września 1998 roku o godz. 7.00, w Bazylice pw. Ofiarowania Najświętszej Marii Panny w Wadowicach, odbyła się msza święta w intencji uczestników Biegu. Potem nastąpił start w asyście członków Komitetu Honorowego tej imprezy, organizatorów, władz kościelnych i mieszkańców Wadowic, a sygnał do startu dał komendant Jan Michna. W sztafecie wzięło udział 13 biegaczy, pokonując łącznie 1724 km. Byli to: Józef Gabor, Tomasz Gabor, Tadeusz Domański, Łukasz Jarosz, Marian Tłomak, Grzegorz Rokowski, Jacek Dziedzic, Piotr Góralczyk, Roman Klink, Paweł Mielec, Andrzej Łasak, Jacek Spisak, Zbigniew Kowalczyk. Najmłodszy biegacz miał 18 lat, a najstarszy 48.

Zawodnikom towarzyszyła ekipa techniczno-kucharsko-lekarska z pięcioma samochodami, której członkowie także mieli swój udział w pokonaniu tego dystansu. Byli to: Halina Kulbacka – kierownik ekipy, Anna Olejnik – skarbnik-kucharz, Janusz Pustuła – lekarz, Marian Kempki: trener – masażysta, Kamil Kanik – kierowca, Leszek Henzel – obsługa techniczna, Jan Wawro – kierowca, Alfred Karelus – kierowca, Tadeusz Wawro – pilot, Marian Kowalczyk – kierowca. Marek Porządk – kierowca, Tadeusz Krupnik – ksiądz i Daniela Motak – dziennikarz.

Do Rzymu przed Bazylikę Św. Piotra uczestnicy Pielgrzymki wbiegli razem, tuż przed modlitwą na Anioł Pański. Już wtedy Ojciec Święty ich pozdrowił, lecz nie wiedzieli czy Papież ich przyjmie na osobnej audiencji. Trzy dni później doczekali się tego spotkania. Jan Paweł II był wzruszony i nie mógł się nadziwić, że zwykli mieszkańcy Wadowic, a nie maratończycy, piechotą dotarli z Jego rodzinnego miasta do Rzymu. Oprócz I Biegu - Pielgrzymki Wadowice – Watykan na szczególne wyróżnienie zasługują też inne imprezy biegowe, m.in.: Sztafeta Wadowice – Częstochowa w roku 1999, z okazji urodzin Ojca Świętego, spotkania sportowców oraz II i III Pielgrzymka Wadowice – Watykan w latach 2000 i 2003.

Postać Ojca Świętego patronowała też innym imprezom biegowym, organizowanym przez Ognisko TKKF „Leskowiec”. Do nich należy tzw. „Kwietny Bieg”, upamiętniający 25. lecie I Pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, o którym także wspomnę.

W nocy z 17/18 maja 1999 r., pragnąc uczcić rocznicę urodzin Jana Pawła II i podziękować Matce Bożej Jasnogórskiej za szczęśliwe ukończenie I Sztafety Biegowej Wadowice – Watykan 98, z Wadowic do

Częstochowy wystartowała sztafeta wadowickich sportowców. Dystans 180 km na Jasną Górę, w warunkach normalnego ruchu drogowego, dwunastu biegaczy pokonało w ciągu siedmiu godzin. W Częstochowie dołączyli do sportowców z całej Polski i wzięli udział we mszy św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Grupę biegową z Wadowic pilotował Józef Gabor, a do startu przygotowywał ją trener Marian Kempki.

Do Częstochowy pobiegli: Tomasz Gabor, Grzegorz Rokowski, Marek Klink, Jacek Spisak, Zbigniew Kowalczyk, Marek Jarkowski, Paweł Mielec i Łukasz Jarosz. Biegaczom towarzyszyła ekipa techniczna w składzie: Marek Porządka, Kamil Kanik, Marian Kowalski i Alfred Karelus. Nad całością obsługi technicznej czuwał Leszek Henzel, a kierownictwo nad wyprawą sprawowała Halina Kulbacka - kierownik Klubu „Garsoniera”, a zarazem prezes Ogniska TKKF „Leskowiec”. Opiekę medyczną nad ekipą sprawował Józef Kałużny, który na trasie też próbował swych sił.

W dniach 17-27 września 2000 roku, w ramach imprez jubileuszowych, dzięki długotrwałym staraniom Ogniska TKKF „Leskowiec”,



Uczestnicy III Biegu – Pielgrzymki u Ojca Św. Jana Pawła II.

sponsorom i ludziom dobrej woli, zorganizowano II Pielgrzymkę Biegową - Sztafetę Wadowice – Watykan z udziałem 26 uczestników, w tym 17 zawodników i 9 osób obsługi technicznej. Wśród zawodników byli: Tadeusz Domański, Michał Krauszowski, Łukasz Długolecki, Łukasz Jarosz, Jacek Spisak, Marian Tłomak, Zbigniew Kowalczyk, Tomasz Gabor, Marek Jarkowski, Paweł Mielec, Bartłomiej Nikiel, Anna Piętoń, Lucjan Chorąży, Mieczysław Putek, Wojciech Domański, Piotr Hodur, Józef Gabor.

W składzie ekipy obsługi technicznej byli: Halina Kulbacka – kierownik Sztafety, Józef Gabor – kierownik techniczny Biegu – zawodnik, Leszek Henzel – obsługa techniczna, Kazimierz Pamuła – kierowca, Marek Jarkowski – kierowca – zawodnik, Józef Kałużny – lekarz, Paweł Antolak – duszpasterz, Andrzej Olejnik – kierowca i Anna Olejnik – obsługa techniczna.

W dniach 20-28 września 2003 roku, chcąc uczcić Jubileusz 25. lecia Pontyfikatu Papieża Jana Pawła II, ruszył wspomniany III Bieg – Pielgrzymka na trasie Wadowice-Watykan. Tym razem w sztafecie biegowej udział wzięło 25 uczestników, którzy na całej trasie wzbudzali wielkie zainteresowanie okolicznych mieszkańców. Grupę zawodników stanowili: Łukasz Długolecki, Roman Klink, Piotr Ziółko, Zbigniew Kowalczyk, Jacek Spisak, Grzegorz Rokowski, Piotr Hodur, Bartłomiej Nikiel, Stanisław Byczek, Sebastian Widlarz, Tadeusz Domański, Andrzej Gacek, Marian Tłomak, Marek Jarkowski (rezerwowi).

W grupie obsługi Biegu-Sztafety udział wzięli: Halina Kulbacka - kierownik Sztafety, Józef Gabor – kierownik techniczny Biegu, Anna Olejnik – obsługa techniczna, Andrzej Olejnik – kierowca, Andrzej Czuchajew – obsługa techniczna (Internet), Kazimierz Pamuła – kierowca, Paweł Antolak – ksiądz, Marek Jarkowski – kierowca, Edward Fitkowski – kierowca, Leszek Henzel – kierowca (zawodnik rezerwowi), Krzysztof Antos – kierowca.

Była to pielgrzymka biegowo – różańcowa, bowiem każdy zawodnik biegł z różańcem w ręku. Tę pielgrzymkę Ognisko „Leskowiec”

chciało rozszerzyć na skalę ogólnopolską. Założeniem było włączenie się siedmiu ekip biegowych z 61 miejsc w Polsce, które odwiedził Ojciec Święty w okresie 25 lat Pontyfikatu, lecz ze względów finansowych pomysł ten nie został zrealizowany.

Na spotkaniu z Ojcem Świętym uczestnicy III Biegu - Pielgrzymki ofiarowali Papieżowi wielki ozdobny różaniec, wykonany wcześniej w Parafii Św. Piotra oraz symboliczny bochen chleba, wypieczony z płonów Ziemi Wadowickiej w jednej z tutejszych piekarni oraz firmowe koszulki Sztafety Wadowice – Watykan, które od nich przyjął. Byli bardzo szczęśliwi, że spełnili swoją misję, więc mogli spokojnie wracać do kraju. W czasie pobytu we Włoszech biegacze odwiedzili Monte Cassino. Trzech z nich wbiegło z różańcem na górę. Była to dla nich wspaniała lekcja umiłowania Ojczyzny.

Wcześniej wspominałem, że postać Ojca Świętego patronowała też innym biegom, organizowanym przez Ognisko TKKF „Leskowiec”. Taką imprezą był „Kwietny Bieg”, upamiętniający 25. lecie I Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Historia „Kwietnego Biegu” sięga roku 2004, a jego nazwa symbolizuje barwne dywany i szlaki, układane z wiązanek kwiatów, przynoszonych przez witających Jana Pawła II podczas



Eskorta policyj na trasie I Kwietnego Biegu.

Jego pielgrzymek do rodzinnego kraju, gdy kwiaty w barwach nadziei i odnowy dały początek drogi do nowej Polski, do jej prawości, wolności słowa, praw i wyznań. W celu przyjęcia współodpowiedzialności za przygotowanie i przeprowadzenie „Kwietnego Biegu” 14 kwietnia 2004 r. zawiązał się 10. osobowy Komitet Organizacyjny w składzie:

1. Stanisław Byczek - Prezes Zarządu Krakowskiego Klubu Biegacza „Dystans”.
2. Jerzy Grela - Przewodniczący Komitetu Budowy Trasy Tynieckiej.
3. Robert Kawałko - Harcmistrz Związku Harcerstwa Polskiego.
4. Halina Kulbacka - Prezes Ogniska TKKF „Leskowiec” w Wadowicach.
5. Agnieszka Kuś - Członek KKB „Dystans” – sędzia lekkoatletyki.
6. Andrzej Madej - Sekretarz Stowarzyszenia Obywatelska Polska, Wiceprezes Krakowskiego Klubu Biegacza.
7. Włodzimierz Małota - ksiądz ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy.
8. Adam Piaśnik - Prezes Fundacji Ziemi Krakowskiej im. Jana Śroczynskiego.
9. Stanisław Stanuch - Członek KKB „Dystans”.
10. Jan Ziółko - Członek KKB „Dystans” – PKS „Jadwiga”.

Poprzez udział w Komitecie Organizacyjnym prezesa Ogniska TKKF „Leskowiec”, pani Haliny Kulbackiej, Ognisko to stało się współorganizatorem „Kwietnego Biegu”.

W dniu 10 czerwca 2004 roku, w Jubileusz 25. lecia Pierwszej Papieskiej Mszy Świętej na Krakowskich Błoniach, po raz pierwszy odbył się długodystansowy „Kwietny Bieg”, w trakcie którego jego uczestnicy obiegli 1000 razy Krakowskie Błonia, gdzie potem odbył się koncert zespołów z kilku regionów Polski.

W sztafecie biegowej, która rozpoczynała się równocześnie w Wadowicach, Kalwarii Zebrzydowskiej, Oświęcimiu, Piekarach Śląskich i Tyńcu koło Krakowa, wzięło udział około 80 uczestników.

Z Wadowic na trasę wyruszyło 22 biegaczy, między innymi: Jacek Spisak, Roman Klink, Sebastian Widlarz, Grzegorz Rokowski, Bartłomiej Nikiel, Zbigniew Kowalczyk, Włodzimierz Oleksy, Andrzej Gacek,

Mateusz Pipen, Łukasz Jarosz, Sławomir Stachniewicz, Zenon Nowakowski, Marzena Lepich, Mirosław Granżul, Lucjan Chorąży oraz dwaj bracia zakonni (Florencjusz) Marek Grabarczyk i (Klaudiusz) Tomasz Baran, którzy do sztafety biegowej z Wadowic dołączyli w Kalwarii Zebrzydowskiej. Ponadto w składzie sztafety biegowej byli: Halina Kulbacka – kierownik sztafety, Józef Gabor – kierownik techniczny – zawodnik, Marek Jarkowski – kierowca, Andrzej Olejnik – ekipa techniczna, Anna Olejnik – ekipa techniczna.



Uczestnicy I Kwietnego Biegu na Krakowskich Błoniach.

Program sztafety uwzględniał: złożenie kwiatów pod tablicą Domu Papieża w Wadowicach, start honorowy uczestników sztafety ulicami: Kościelną, Al. M.B. Fatimskiej do Pomnika Jana Pawła II przed Kościołem Św. Piotra Apostoła, start ostry sprzed Kościołem Św. Piotra Apostoła. Dwuetapowa trasa sztafety biegowej liczyła 55 km. Jej uczestnicy potwierdzili swą pamięć pierwszej pielgrzymce, składając kwiaty, symbole pamięci, radości i wdzięczności na Krakowskich Błoniach (przy Skale Papieskiej), w miejscu wybranym przez Ojca Świętego do spotkań z rodakami. Kwiatami, śpiewem i modlitwami dali świadectwo szacunku i wierności „Piotrowi” naszych czasów. Zakończenie Biegu odbyło się na Krakowskich Błoniach uroczystym Apielem Wolności, nawiązującym do „Wskazań z bierzmowania dziejów”.

Wydarzenie to dało początek cyklicznej imprezy o nazwie „Kwietny Bieg”, który od tamtej pory wszedł do kalendarza papieskich imprez.

Był to początek wspaniałej inicjatywy, która jak morska fala z roku na rok zataczała kręgi na nowe miasta, gminy i nowe środowiska, a było ich coraz więcej.

W dniu 16.12. 2004 roku, z inicjatywy Andrzeja Madeja - krakowskiego maratończyka, pomysłodawcy i przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego pierwszej edycji „Kwietnego Biegu”, odbyło się spotkanie jego organizatorów, na którym tytuły do organizacji tego Biegu jednomyślnie przekazano Krakowskiemu Klubowi Biegacza „Dystans”. Andrzej Madej jest także pomysłodawcą innego krakowskiego biegu – „Cracovia Maraton”.

Z maleńkiej inicjatywy zrodził się pomysł uczynienia z dnia 10 czerwca obywatelskiego święta zgody wszystkich Polaków. Jego celem było upowszechnianie dzieł Karola Wojtyły - Papieża Jana Pawła II, szczególnie tych, które mają znaczenie dla umacniania poczucia dumy narodowej, upowszechniania kultury fizycznej, turystyki, edukacji i narodowego patriotyzmu.

Dla informacji dodam, że 9 stycznia 2006 roku w Krakowie powstało „Stowarzyszenie 10 Czerwca”, założone w celu urealnienia i wprowadzenia w czyn wyżej wspomnianych zasad. Sam pomysł umocnienia pamięci pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny był wcześniejszy, sięga roku 2003, kiedy to Stowarzyszenie - Obywatelska Polska - zorganizowało w Krakowie Konferencję „Jan Paweł II – u źródeł naszej niepodległości”. W ramach „Kwietnego Biegu” Stowarzyszenie inicjuje przedsięwzięcia o charakterze sportowym, turystycznym i edukacyjnym. „Kwietny Bieg”, to nie tylko sportowa i turystyczna aktywność, lecz przede wszystkim niereligijna forma podążania śladami naszego wielkiego rodaka Jana Pawła II, który podczas swej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny odwiedził Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Wadowice, Oświęcim, Kalwarię Zebrzydowską, Nowy Targ i Kraków. Przewodniczącym „Stowarzyszenia 10 Czerwca” jest Andrzej Adam Madej, sekretarzem Waldemar Zych, skarbnikiem Tadeusz Szydłowski.

Prezentowany powyżej tekst, to tylko wybrane wątki z życia i działalności Ogniska TKKF „Leskowiec” Wadowice, opracowanej z okazji „Złotych Godów” tego Ogniska, której jak dotąd nie udało się wydać. Mam jednak cichą nadzieję, że znajdzie się jakaś bratnia dusza, która pomoże nam to zadanie zrealizować. (Władysław Łopatka).

* Twarze Małopolskiego TKKF *

Szanowni Państwo! W działalności Krakowskiego/Małopolskiego TKKF, prowadzonej już ponad 60 lat w sposób zorganizowany, przewinęło się tysiące osób, członków i sympatyków naszej Organizacji i zwolenników aktywnych form sportu i rekreacji.



Śp. Bolesław Pirzański.

to niemożliwe, więc o niektórych choć wspomnę.

W gronie tenisistów stołowych, mej ulubionej dyscypliny sportu, jest nieżyjący już dzisiaj Bolesław Pirzański, mocno związany z działalnością Krakowskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego Tenisa Stołowego i Małopolskiego TKKF. Urodził się w dniu 9 września 1922

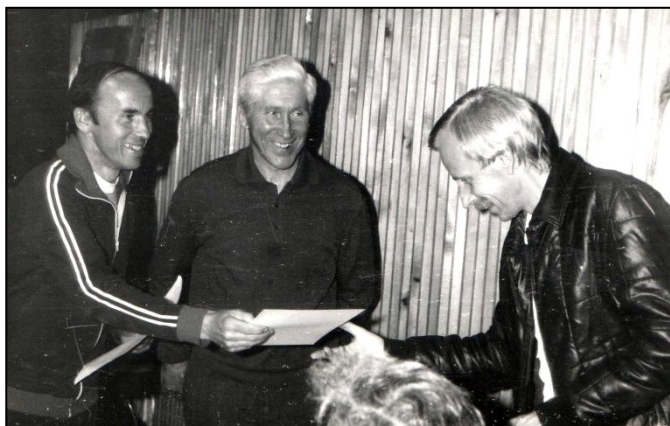
roku w Tarnopolu – dzisiejsza Ukraina. Do 16 sierpnia 1945 roku miasto Tarnopol było stolicą województwa tarnopolskiego II Rzeczypospolitej. W lipcu 1938 roku, jako 16-letni chłopiec, przybył do Krakowa, gdzie został już na zawsze. Po zakończeniu działań II wojny światowej ukończył przerwana naukę w Liceum Ogólnokształcącym i pod-



Rok 1970. Gdańsk Wrzeszcz. Jan Błaszczak, Tadeusz Sadek i Bolesław Pirzański – zawodnicy Krakowskiego OZTS, w drodze na mecz tenisa stołowego.

jął pracę w Banku Rolnym w Krakowie. Od swych najmłodszych lat jego życiową pasją był tenis stołowy, z którym się nie rozstawał prawie do końca życia. Po zakończeniu kariery zawodniczej włączył się w działalność amatorskiego ruchu tenisa stołowego.

W pierwszym okresie swej działalności sportowej był członkiem Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo”. Już w latach pięćdziesiątych XX wieku, gdy na terenie Krakowa działała Amatorska Liga Zakładów Pracy w Tenisie Stołowym, prowadzona przez Stanisława Wagę –



Sezon 1985/86. Tadeusz Szopa i Bolesław Pirzański nagradzają najlepszych zawodników w poniedziałkowych turniejach tenisa stołowego.

pracownika Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych, Bolek w niej uczestniczył. Była to elitarna grupa, z udziałem plejady znanych krakowskich tenisistów stołowych, którzy po zakończeniu kariery zawodniczej kontynuowali grę w tenisa stołowego, jako amatorzy. Elitarny charakter tej Ligi wynikał z faktu uczestniczenia w niej reprezentacji Dyrekcji Krakowskiego Okręgu PKP, Wojewódzkiej Rady Narodowej i Koła Sportowego „Ogniwo” przy Banku Rolnym w Krakowie. Reprezentacja Banku występowała w rozgrywkach Ligi w następującym składzie: Bolesław Pirzański, Zbigniew Radwański, Zdzisław Skóra i Marian Zięba. Wymienieni zawodnicy, to znani niegdyś krakowscy tenisisci stołowi. Działalność tej Ligi została zakończona na przełomie lat 1956/57. Była to pierwsza w Krakowie amatorska forma rozgrywek tenisa stołowego, prowadzona w sposób zorganizowany. Pomimo zaprzestania swej działalności zapotrzebowanie społeczne i chęć uprawiania tej dyscypliny sportu wciąż rosły.



Sezon 1985/86. Nagrodę w turnieju tenisa stołowego odbiera kol. Pilarczyk z Ogniska TKKF „Kolejarz”.

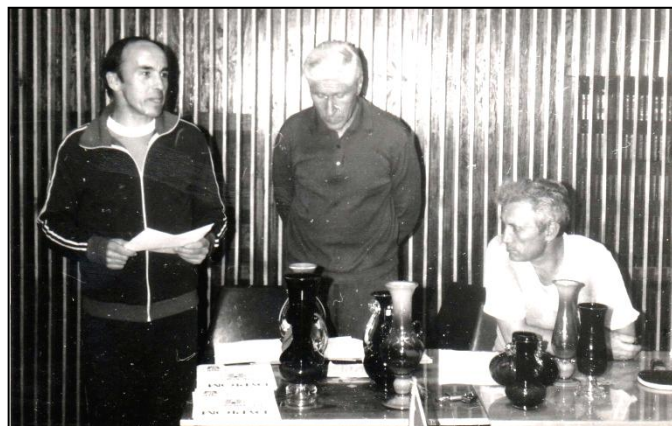
W roku 1961, kiedy w Krakowie z inicjatywy grupy działaczy i tenisistów stołowych, kończących karierę zawodniczą, powstała Amatorska Liga Tenisa Stołowego, tzw. „Liga Czarnej Kawy”, Bolek Pirzański do niej przystąpił. W okresie zatrudnienia w Krakowskim Zarządzie Kin był zawodnikiem i prowadzącym reprezentację Ogniska TKKF „Filmowiec”, z siedzibą przy Alei Krasińskiego (Witraże). W kolejnych latach reprezentował Ogniska TKKF „Energia” i „Żegluga”, występując z takimi zawodnikami, jak m.in.: Bronisław Samborski, Wacław Mytar, Marek Kubat, Ignacy Akerman, Zbigniew Siekliński, Roman Dziewoński Adam Kobylański, Jacek Gajewski, Wiesław Żółty Bogdan Koźlak i inni.

Oprócz gry zawodniczej Bolesław zdobył uprawnienia trenerskie i kwalifikacje sędziowskie Polskiego Związku Tenisa Stołowego. Prowadził i sędziował wiele pingpongowych imprez – zarówno profesjonalnych i amatorskich.

W latach sześćdziesiątych XX wieku, po latach rozkwitu w powojennym życiu sportowym, również w tenisie stołowym, nastąpił spa-

dek zainteresowania tą dyscypliną sportu. Osłabła aktywność krakowskich klubów, z niewyjaśnionych przyczyn zwalniano zdolnych trenerów i działaczy sportowych.

W tym trudnym dla uprawiania sportu okresie prezesem Okręgo-



Sezon 1985/86. Przy stoliku z nagrodami: Tadeusz Szopa, Bolesław Pirzański i Zenon Jamrozik.

wego Związku Tenisa Stołowego w Krakowie został Franciszek Czesław Klinik, stawiając sobie za cel rozwój tenisa stołowego w formie zorganizowanej. Dla realizacji tego zadania należało pozyskać liczne grupy młodzieży we współpracy z Kuratorium Oświaty, wyższymi uczelniami, klubami sportowymi i władzami TKKF, które już funkcjonowały. Dzięki pozyskanej w ten sposób bazie, mając zaplecze oddanej kadry trenerskiej, działaczy PZTS i TKKF, rozpoczęto wprowadzanie tenisa stołowego do szkół, internatów, akademików i zakładów pracy, oczekując w zamian wymiernych wyników tej działalności.

W tym czasie w Zarządzie Krakowskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego było wielu trenerów, instruktorów i organizatorów czynnego wypoczynku, którzy z tenisie stołowym związali swoje życie na dobre i na złe. Oprócz Franciszka Czesława Klinika byli wśród nich m.in. Bolesław Pirzański, Stanisław Lisiński, Kazimierz Skrzypek, Jerzy Ściborowski, Janusz Florek, Józef Ogiego i Tadeusz Sadek.

Kiedy w dniu 3 grudnia 1973 r. powołano Zarząd Dzielnicowy TKKF



Lata 70 XX w. Zwycięzcę turnieju tenisa stołowego, organizowanego przez BKS „Wanda”. Pierwszy od lewej Marian Patykiewicz, drugi Bolesław Pirzański, trzeci - zawodnik jednej z firm budowlanych.

Kraków – Krowodrza, powstała Amatorska Liga TKKF Krowodrzy w Tenisie Stołowym. Dużą aktywność w prowadzeniu tej Ligi wykazali: Rudolf Indra Graff, Tadeusz Szopa, Henryk Mryc i Bolesław Pirzański. To im należą się słowa uznania i podzięk za wspaniałe, wieloletnie funkcjonowanie amatorskiego tenisa stołowego w Krakowie.

Bolesław Pirzański był jednym z czołowych zawodników poniedziałkowych turniejów tenisa stołowego, prowadzonych w Biurze Projektów „Energoprojekt” przy ul. Mazowieckiej 21 przez Mariana Zgałę, i wielokrotnym Mistrzem Krakowa w swej kategorii wiekowej. Był również stałym uczestnikiem międzywojewódzkich turniejów tenisa stołowego „O Złotą Kielnię Oświęcimia”, organizowanych przez Kombinat Budownictwa w Oświęcimiu, które prowadził Jurek Zostak, w ramach tzw. Oświęcimskiej Jesieni. Zdobywał także czołowe miejsca w turniejach tenisa stołowego „Oldboyów”, prowadzonych przez Franciszka Cz. Klinika – prezesa Ogniska TKKF „Uśmiech Jesieni”.

Jeszcze w sezonie 2004/2005, mimo ukończonych osiemdziesięciu kilku lat, i endoprotezach obu stawów biodrowych, Bolek wciąż

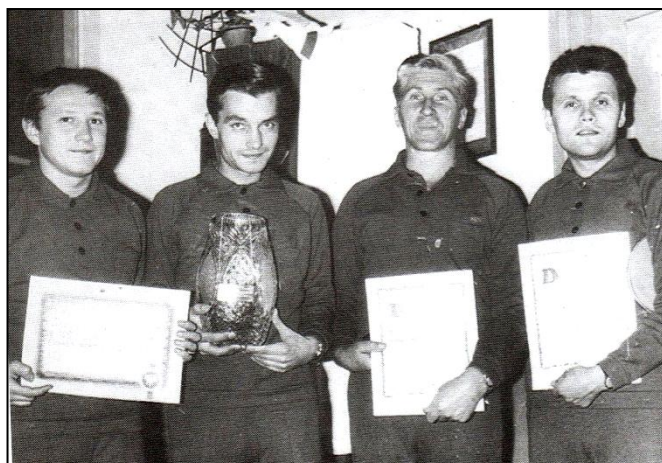


Maj 1991 r. Imieninowe życzenia od Bolka Pirzańskiego przyjmuje Stanisław Wcisło – wówczas trener tenisa stołowego w KS „Prądniczanka”.

uczestniczył w turniejach tenisa stołowego, organizowanych przez Krakowski Szkolny Ośrodek Sportowy z siedzibą przy Alei Powstania Warszawskiego 6. W swym długoletnim życiu wychował liczną grupę tenisistów stołowych, a jednym z Jego wychowanków był znany, wybitny trener i wychowawca młodzieży Stanisław Wcisło.

Bolek grał deską czeskiej firmy „Barna” typowym stylem obronnym, lecz umiał także zaatakować, więc trudno było Go ograć. Był człowiekiem życzliwym i koleżeńskim, bardzo lubianym przez wszystkich. Do końca życia mieszkał w Krakowie przy ul. Kazimierza Wielkiego, gdzie kilka razy Go odwiedziłem. Jego żona zmarła już wcześniej. To dzięki Niemu nawiązałem kontakt z wybitną tenisistką stołową

Danutą Klinik - Żółtą, z którą przed laty grywał w tenisa stołowego. Historię Pani Danuty i Jej Rodziny opisałem w swej książce pt. Śladami



Reprezentacja tenisa stołowego KS „Łączność”. Od lewej: Janusz Żak, Tadeusz Sadek (kierownik drużyny), Bolesław Pirzański i Józef Ogiełto.

„Ligi Czarnej Kawy”.

Stwórca powołał Bolka do siebie 30 stycznia 2016 roku, w wieku 94 lat. W dniu 4 lutego 2016 roku na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbyła się uroczystość pogrzebowa. W Jego ostatniej ziemskiej drodze, oprócz dwóch synów, bliższych i dalszych krewnych, przyjaciół i znajomych, uczestniczyła grupka tenisistów stołowych, m.in. Elżbieta Pieczarkowska, Teresa Mucha, Henryk Mryc i Tadeusz Szopa. Odszedł zacny i szanowany człowiek, którego trudno zastąpić. Pamięć o Nim zostanie z nami na zawsze - niech spoczywa w pokoju! (Wł. Łopatka).

* Kącik poezji i humoru *

Redaguje Władysław Łopatka

Szanowni Państwo! W niniejszym numerze „Kuriera” pragnę zaprezentować dwa wybrane utwory z książki pt. „Nowa Huta – Moja Ziemia Obiecana”, autorstwa Antoniego Marii Kwieka - poety i malarza, byłego członka Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Nowej Hucie. Książka ta zawiera ponad 200 wierszy.

O tym nietuzinkowym człowieku, moim kranie znad Dunajca, już wcześniej wspominałem w numerze Nr 7 „Kuriera”. Antoni Maria Kwiek - autor licznych prac malarskich i literackich, jest synem Ziemi Tarnowskiej i tutaj spędził dzieciństwo. Naukę kontynuował w gimnazjum z językiem francuskim, greckim i łaciną. Jako absolwent szkoły średniej opuścił rodzinne strony - wyjechał do Krakowa, gdzie żyje do dziś. Tu podjął pracę zawodową, kontynuując kształcenie. Pędzłem i piórem oddaje piękno Ziemi Siemiechowskiej, Krakowa i Nowej Huty, którą, podobnie jak ja, nazwał swą Ziemią Obiecaną.

To, co tworzy, jest czystym autentykiem - nie ma w tym żadnych zniekształceń, ani płynięcia z prądem mody. Jego poezja i malarstwo urzeka prostotą i głębią. Autor w swych pracach malarskich i utworach literackich pragnie zatrzymać czas i to, co przemija. Prosta i bezpretensjonalna budowa Jego poezji i obrazów jest szczerym wyznaniem artysty. Taka twórczość przez swą czytelność jest łatwa dla odbiorcy, ale jej wartość należy mierzyć własną miarą.

Wszędzie gdzie Antoś żył, pracował i spędzał każdą chwilę swojego życia, pozostawiał po sobie trwały ślad w postaci barwnej poezji, rysunków i obrazów. Czytając Jego imponujący tom poezji trudno mi było wybrać wiersze najlepsze, bo wszystkie są wspaniałe.

Poniżej, te dwa wybrane przeze mnie, bliskie mojemu sercu wiersze, rodem z naszych rodzinnych, naddunajcowych stron.

Ziemia obiecana

Po strasznej wojnie
nastąpiły lata biedy

ustami mojej Matki obiecałeś Panie pomoc
gdy Cię będę prosił

proście, a otrzymacie i

stało się
Nową Hutę dał mi Pan

Jedź na północ
a gdy opuszczać będziesz
rodzinny dom
nie oglądaj się za siebie

bo umrzesz z żalu
powiedział Pan

Nie posłuchałem

tam stała Matka
żegnała mnie dwoma rękami
jakby jedną było za mało

serce zabiło z całych sił
tę popłynęły po twarzy

wtedy wspominałem słowa na słowa Pana i
natychmiast odwróciłem się

ruszyłem w drogę

na niebie mojego Siemiechowa
ranne wstawały zorze

jeszcze tego dnia dotarłem
do celu
na wyznaczonym miejscu werbunkowym
Nowej Huty zebrały się wielkie rzesze
z całej Krainy

było ich około
dwa tysiące i
ja wśród nich

był 1954 Pański rok

Niebo mojego Siemieczowa

(Rok 1954 – wyjazd do Nowej Huty)

Niebo mojego Siemieczowa
gdzie rośnię z chlebem
jest niebem świata
malowane na niebiesko jest
moim niebem
na górach wsparte i na
małej górze
wystrojone w gwiazdy moje i
moje słońce
niebo poranków dzieciństwa
przyłotem bociana wpisane
niebo mojego Siemieczowa
jedyne kochane i

choć mam dziś drugie niebo
nad blokiem
nowohuckiego domu
to nieba mojego Siemieczowa nie oddam
nikomu

jak dobrze mieć dwa nieba

jedno niebo w Siemieczowie
drugie w Hucie też jest moje

jedno dla mnie bardzo drogie
drugie jakby całkiem nowe

Ostateczny Komunikat – Amatorska Liga Siatkówki Małopolskiego TKKF – sezon 2019-2020

Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Mija kolejny miesiąc walki z pandemią. Choć następuje powolne złagodzenie obostrzeń, dalej nie możemy wykonywać żadnych konkretnych działań w zakresie dokończenia naszej siatkarskiej zabawy. Zasięgnąłem sporo opinii urzędów, dyrektorów szkół, dyrektorów obiektów sportowych, niektórych kapitanów zespołów, co do możliwości dokończenia Ligi.



Większość opinii jest zgodna, że w obecnej sytuacji i w tych warunkach, dokończenie Ligi jest praktycznie niemożliwe. Argumentacja jest prosta:

1. Większość naszych zespołów korzysta z sal gimnastycznych, gdzie na co dzień prowadzone są zajęcia dydaktyczno-opiekuńcze dla dzieci klas I-III. Wejście grupy sportowej w godzinach wieczornych wiąże się z koniecznością odkażenia obiektu po zajęciach i przed kolejnymi zajęciami dla dzieci. Są to dodatkowe koszty dla szkół i możliwość zakażenia dzieci. Ponadto w miesiącu czerwcu mają odbyć się matury i egzaminy ośmioklasistów (ubywają kolejne terminy).

2. Hale sportowe np. 3 sektorowe mogą przyjąć ograniczone ilości uczestni-

ków (32) plus trenerzy i to w dodatku pod określonymi warunkami.

3. Spora grupa siatkarzy od kilku tygodni wyszła na plażówkę.

*

Po analizie przesłanych e-maili, i ostatecznych propozycji zakończenia Ligi, Małopolskie TKKF postanawia:

1. Zakończyć rozgrywki sezonu 2019/2020 po I rundzie.
2. Przyznać rację większości nadesłanych propozycji, aby sprawę awansów i spadków potraktować zgodnie z regulaminem Ligi pkt. IX (bez konieczności rozgrywania dodatkowych turniejów barażowych).
3. Jeśli sytuacja pozwoli rozegrać wyłącznie mecze barażowe zgodnie z pkt. IX regulaminu Ligi w miesiącu czerwcu lub październiku br.
4. Dokonać podsumowania Ligi na planowanym turnieju „Puchar Prezydenta M. Krakowa” 28.06.2020 lub 05.07.2020 r. (jeśli warunki na to pozwolą) lub przesunąć na jesień.
5. Powyższy komunikat jest ostateczny.

Układ baraży jest następujący:

- Silver Town – Whatever EPTA
- Korpusiki – Victoria Dłużec
- VC Rozrywka – KKS Atak
- TKKF Energia – Wczorajsi

Ze sportowym pozdrowieniem:

Leszek Tytko
Prezes Zarządu Wojewódzkiego
Małopolskiego TKKF

Za nami XVIII Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej

W dniu 14.06.2020 w Warszawie (w Chomiczówce) odbył się XVIII Krajowy Zjazd TKKF, mający na celu wybór nowych władz TKKF na kadencję 2020-2024. Podczas Zjazdu zastosowano wszystkie środki bezpieczeństwa, wynikające z aktualnych przepisów sanitarnych. Każdy delegat dezynfekował swoje ręce i miał na twarzy maseczkę. Stoliki na sali obrad były ustawione w przepisowej odległości 2 metry.

Do wzięcia udziału w Zjeździe było uprawnionych 42 delegatów. Zjazd rozpoczął się w drugim terminie, ponieważ o godzinie 12.00 było tylko 17 delegatów, co stanowiło mniej niż 50% ogółu uprawnionych. Zjazd otworzył Jacek Bączkowski – Kurator, wyznaczony przez



14.06.2020 r. - Chomiczówka. Wybory władz krajowych TKKF kadencji 2020-2024.

Sąd Rejestrowy do przeprowadzenia wyborów nowych władz TKKF na szczeblu krajowym (Zarząd Główny, Główną Komisję Rewizyjną).

Przedstawiony porządek obrad Zjazdu przyjęto z jedną poprawką.

Delegaci wybrali Prezydium Zjazdu w składzie:

- Przewodniczący – Ryszard Kowalski – Kujawsko-Pomorskie TKKF
- Z-ca przewodniczącego – Karol Oleksy – Małopolskie TKKF
- Sekretarz – Zbigniew Krupski – Śląskie TKKF.

Następnie został przyjęty Regulamin Zjazdu.

Wybrano także następujące Komisje Zjazdowe:

Komisja Mandatowa w składzie:

- Janusz Roguski – Śląskie TKKF
- Maria Zygmunt – Śląskie TKKF
- Stefan Czaplarski – Świętokrzyskie TKKF

Komisja Wyborcza w składzie:

- Andrzej Jaśkiewicz – Mazowieckie TKKF
- Leszek Tytko – Małopolskie TKKF
- Władysław Stępień – Łódzkie TKKF

Komisja Mandatowa stwierdziła, że na Zjeździe obecnych jest 23 delegatów i obrady są prawomocne, jako że rozpoczęły się w drugim terminie, zgodnie ze statutem TKKF.

Delegaci wybrali Komisję Skrutacyjną w składzie:

- Przewodniczący – Wojciech Ulatowski – Łódzkie TKKF
- Sekretarz – Monika Werblińska – Wielkopolskie TKKF
- Członek – Andrzej Domagała – Śląskie TKKF

Na funkcję prezesa Zarządu Głównego TKKF został zgłoszony Jacek Bączkowski – Mazowieckie TKKF, innych kandydatur nie zgłoszono.

W głosowaniu jawnym Jacek Bączkowski został jednogłośnie wybrany prezesem, uzyskując 23 głosy.

Ustalono, że Zarząd Główny TKKF w nowej kadencji będzie liczył 9 osób (Prezes + 8 członków) i zgłoszono tylko 8 kandydatur, które pojedynczo zostały przegłosowane w trybie jawnym i każdy ze zgłoszonych kandydatów uzyskał 23 głosy.

Do Zarządu Głównego weszli:

- Dariusz Gorczyński – Wielkopolskie TKKF
- Ryszard Kowalski – Kujawsko-Pomorskie TKKF
- Joanna Mateusiak – Śląskie TKKF



Jacek Bączkowski – Prezes ZG TKKF kadencji 2020-2024.



Karol Oleksy – Przewodniczący Głównnej Komisji Rewizyjnej kadencji 2020-2024.

- Władysław Stępień – Łódzkie TKKF
- Andrzej Jaśkiewicz – Mazowieckie TKKF
- Gerard Tymusz – Śląskie TKKF
- Marian Mójta – Dolnośląskie TKKF
- Marek Moneta – Pomorskie TKKF

Zarząd Główny TKKF ukonstytuował się następująco:

- Prezes - Jacek Bączkowski
- Wiceprezes – Dariusz Gorczyński
- Wiceprezes – Ryszard Kowalski
- Wiceprezes – Joanna Mateusiak
- Skarbnik – Andrzej Jaśkiewicz
- Sekretarz – Marian Mójta

Przyjęto 3 osobowy skład Głównnej Komisji Rewizyjnej i tyle kandydatur zostało zgłoszonych. Każda z nich w osobnym jawnym głosowaniu otrzymała 23 głosy.

Do Głównnej Komisji Rewizyjnej weszli:

- Karol Oleksy – Małopolskie TKKF
- Ryszard Myśliwski – Mazowieckie TKKF
- Zbigniew Tomiak – Wielkopolskie TKKF

Główna Komisja Rewizyjna TKKF ukonstytuowała się następująco:

- Przewodniczący – Karol Oleksy
- Wiceprzewodniczący – Zbigniew Tomiak
- Sekretarz – Ryszard Myśliwski

Na tym XVIII Zjazd Krajowy TKKF zakończył obrady.

* Pożegnaliśmy księdza Stanisława Wajdziaka *

Z przykrością przyjęliśmy wiadomość o śmierci księdza kanonika Stanisława Wajdziaka, zamieszkałego w Domu Księży Chorych w Swoszowicach. Pochodził z Milówki koło Żywca, tam ukończył szkołę podstawową, tam też zapoznawał się ze sportem. Uprawiał biegi przełajowe i grał piłkę nożną. W roku 1986 ukończył Wydział Teologiczny Papieskiej Aka-

demii Teologicznej w Krakowie i otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze na Wawelu.

Przez pierwsze dwa lata pracował w Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sułkowicach, a potem trafił do Krakowa. Po pięciu latach był wikariuszem w Parafiach św. Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach i Matki Bożej Dobrej Rady w Prokocimiu Starym. Kolejne dwa lata spędził w Parafii Matki Bożej

Królowej Polski w Bieńczycach (kościół Arka Pana), a w roku 2001 został proboszczem w Parafii Pod Wezwaniem Św. Wincentego w Pleszowie.



Śp. Ksiądz Stanisław Wajdziak.

Był też dyrektorem Arcybractwa Straży Honorowej przy Kościele Sióstr Wizytek w Krakowie.

Stanisław Wajdziak był księdzem, a w drugiej kolejności zapalonym kibicem. Fanem sportowym został już w młodości. Jeździł na mecze II-ligowego BKS „Stal” Bielsko-Biała, na zawody w skokach narciarskich w Szczyrku, Wiśle i Zakopanem.

Gdy był wikarym w Sułkowicach chodził na mecze piłkarskie „Gościbi”, a kiedy przeniósł się do Krakowa, bywał na meczach piłkarskich „Wisły”, „Cracovii” i „Hutnika”. Uczestniczył również w spotkaniach „Wisły” w koszykówce i siatkówce i na zawodach żużlowych „Wandy”.

W latach 80. i 90. XX wieku był kapłanem drużyny piłkarskiej „Hutnika” Kraków, a za zgodą kardynała Stanisława Dziwisza został kapłanem Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. W roku 1991 wszedł do Zarządu KS „Hutnik”. Cieszył się z wszystkich pełnionych sportowych funkcji, pełniąc je do czasu, dokąd pozwoliło Mu na to zdrowie. Był również kolekcjonerem pamiątek sportowych, a plebania w Pleszowie stała się

prawdziwym muzeum trofeów i pamiątek sportowych. Miał m.in. czapkę kolarską Ryszarda Szurkowskiego (dostał ją, wraz z dedykacją, w 1976 roku), raketę tenisową Agnieszki Radwańskiej, okulary i trzy koszulki startowe Justyny Kowalczyk. Posiadał też autografy wielu sportowców, trenerów i działaczy, w tym ludzi futbolu: Włodzimierza Lubańskiego, Kazimierza Deyny, Grzegorza Łaty, Zbigniewa Bońka, Petera Shiltona, Kevina Keegana, Bryana Robsona, Kazimierza Górskiego, Bobby'ego Robsona, Bertiego Vogtsa i Joao Havelange'a czy byłego szefa MKOl. Juana Antonio Samarancha.

Ksiądz Stanisław zawsze był bardzo blisko zawodników, udzielał im ślubów i chrzcili ich dzieci, m.in. na wieczny spoczynek odprowadzał Mamę Krzysztofa Książka. Interesował się także innymi dyscyplinami sportu. W 1992 roku, wraz z grupą nauczycieli, trenerów i działaczy sportowych założył Komitet Organizacyjny Minikoszykówki, który wspomagał przez piętnaście lat.

Oprócz Krzysztofa Książka, który Komitetowi Minikoszykówki przewodził, w gronie jego organizatorów m.in. byli: Halina Kucharska, Anna Grzelak, Halina Koziół, Bożena Krzemińska, Anna Sowa, Barbara Socha, Agata Mularczyk, Barbara Rajczyk, Danuta Szymańska oraz Marek Kremer, Adam Szot, Zbigniew Frączek, Jerzy Dybała, Franciszek Szporna, Józef Ziółkowski, Wiesław Cichy, Dawid Mazur, Kazimierz Chrzanowski, Włodzimierz Huk, Józef Jaranowski i wielu innych.

W dniu 8 kwietnia 2020 roku w Kościele Parafialnym pw. Św. Wincentego w Pleszowie odbyły się uroczystości pogrzebowe księdza Stanisława, a 30, z udziałem grona przyjaciół i znajomych księdza Stanisława z okresu ich wspólnej działalności w sporcie i rekreacji. Niech podkrakowska ziemia lekką Mu będzie! (Członkowie Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF)

* Do Stwórcy odszedł Artur Filipek *

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy także wiadomość o śmierci mgra Artura Filipka, oddanego człowieka sportu i rekreacji. Już w latach 1953-1955, kiedy przy Radzie Zakładowej Zrzeszenia Sportowego „Budowlani” w Nowej Hucie istniała sekcja lekkoatletyczna, jej organizacją zajmował się właśnie Artur Filipek. Pana Artura pamiętam, jako nauczyciela wychowania fizycznego ze szkoły średniej w Nowej Hucie na Osiedlu Szkolnym.

W latach 60. XX wieku, gdy byłem uczniem Zespołu Szkół Elektrycznych Nr 2 na os. Szkolnym, prowadził z nami lekcje wychowania fizycznego. W późniejszym czasie był nauczycielem akademickim w Akademii Ekonomicznej w Krakowie, kierując przez pewien czas Studium Wychowania Fizycznego w tej uczelni. Gdy na terenie Akademii odbywały się sobotnie rozgrywki tenisa stołowego w ramach Ligi TKKF Kraków Śródmieście, tam często Go spotykałem.

Artur Filipek był człowiekiem bardzo pogodnym i życzliwym. Zawsze, kiedy się spotkaliśmy, nie obyło się bez kilku słów wspomnień z lat szkolnych w Nowej Hucie.

W roku 2002 wspominałem o Nim w swej pierwszej książce pt. „Wspomnienia tenisisty”, którą Mu osobiście wręczyłem. W Technikum Elektrycznym, gdzie Go poznałem, współpracował z takimi nauczycielami i trenerami jak, Jerzy Stecki, Tadeusz Król, Eugeniusz Hajto, Tadeusz Wurst, z którymi działał w Terenowym Kole Sportowym „Budowlani”, przekształconym w roku 1957 w Budowlany Klub Sportowy „Wanda w Nowej Hucie” przy ul. Odmogile.

Stwórca powołał Go do siebie 25 maja 2020 roku. Ceremonia pochówku Śp. Artura odbyła się w dniu 5 czerwca 2020 roku w sali pożegnań Cmentarza Rakowickiego w Krakowie, skąd nastąpiło odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Odszedł do Stwórcy zacny, szanowany pedagog, oddany sprawie sportu i rekreacji. Cześć Jego pamięci! Synom śp. Artura i ich Rodzinom, składamy szczere wyrazy żalu i współczucia.

(W imieniu Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF Wł. Łopatka).

Z upływem czasu - z biegiem lat....

Kącik archiwalny redaguje Karol Oleksy – Wiceprezes ZW MTKKF

Rozmowa z prezes Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej ZOFIA CZUPRYNĄ

- Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej powstało w 1957 r. na fali przemian popaździernikowych, kiedy mogło dojść w Polsce do założenia nowych, społecznych instytucji. Nieprzypadkowo na dzień założenia wybrano 3 maja, by odnieść się do przedwojennych działań, choćby w wydaniu „Sokoła”, na niwie kultury fizycznej. Wśród założycieli ogólnopolskiego TKKF był krakowianin Stanisław Marcela, do dziś wśród nas działający. W Krakowie Zarząd Wojewódzki powstał 18 listopada tegoż roku, a w następnym roku wybrano jeszcze Zarząd Miejski. Obie struktury połączyły się w 1968 r. Wśród pierwszych zasłużonych działaczy TKKF w naszym regionie znaleźli się: prof. Feliks Fidziński, Jan Nasadnik (wieloletni prezes ZW), Krystyna Trojanowska, Maria Mroczkowska, Jadwiga Pykosz, Henryk Górecki, lista ta mogła być o wiele, wiele dłuższa. Ofiarne kadry bowiem to nasz bodaj największy atut. Natomiast pierwsze powstałe w Krakowie ogniska TKKF to: Łączność, Hejnał, Radość, Krakus, przy kombinacji, ponadto w Myślenicach i Dobczycach. Co ważne, te najstarsze ogniska funkcjonują do dziś.

- Jakie były zadania TKKF?

- Towarzystwo zaproponowało to, co ludziom było potrzebne. Skoncentrowano się na podstawowych zadaniach: organizowaniu masowych imprez sportowych oraz powołaniu stałych zespołów ćwiczebnych. Z propozycjami sportowej, aktywnej rekreacji działacze TKKF trafiali wszędzie, do zakładów pracy, do różnych skupisk, jak osiedla, działali też w małych ośrodkach. Nawiązując do tradycyjnych form rekreacji, poszukiwali też nowych, stąd oferty TKKF zawsze były atrakcyjne i idące z duchem czasu. Co ważne, w ma-

sowych imprezach z reguły uczestniczyć można było bezpłatnie, symboliczne były opłaty za udział w stałych zespołach.

- O jakich czasach można mówić, że był to szczyt Waszej działalności?

- Kiedy oba zarządy TKKF łączyły się w 1968 r., liczyły w Krakowie i województwie 360 ognisk i 73 tys. członków. I to nie był kres, rozwój trwał. Do 1975 r. TKKF nabrało ogromnego rozmachu, mieliśmy w całym poprzednim województwie krakowskim ponad 400 ognisk. Dziś obliczamy, że przez 40 lat naszej działalności uczestniczyło w imprezach TKKF 8 milionów osób, z których każda znalazła to, co ją najbardziej interesowało. 6,5 mln osób brało udział w różnorodnych imprezach, a 1,5 mln stale ćwiczyło w zespołach.

- Jakie formy sportowej aktywności były najpopularniejsze?

- Towarzystwo kultywowało sporty mające u nas duże tradycje, jak gimnastykę czy narciarstwo. Dużą popularnością cieszyły się sporty halowe: siatkówka, koszykówka. Rozwijaliśmy sporty walki, wylansowaliśmy ścieżki zdrowia, propagowaliśmy akcje „Już płynam”, „Lato w mieście”, „Sport w rodzinie” i wiele innych. Inna nasza ważna działalność to szkolenie kadr instruktorskich.

- Były lata rozwoju, ale zapewne nie brakowało też trudności?

- Na pewno trudno było przeżyć lata niedawnej transformacji ustrojowej. Przebudowa gospodarki wymagała kosztów, inne stały się warunki finansowania sportu. Szczególnie w trudnym położeniu znalazły się ogniska w dużych zakładach pracy. Część z nich, niestety, zniknęła. Niektóre się

jednak obroniły i to cieszy, bo każda działalność propagująca sport jest potrzebna. Największe zasługi w przetrwaniu przez TKKF ciężkich czasów mają nasi ofiarni działacze.

- Czy w swej działalności macie sprzymierzeńców?

- Bez wsparcia finansowego niewiele można byłoby zdziałać. Odczuwamy pomoc wojewody krakowskiego Jacka Majchrowskiego (pod jego patronatem obchodzimy w Krakowie jubileusz 40-lecia Towa-

- Czy w dzisiejszych czasach, gdy ludzie głównie zajęci są sprawami bytowymi, a dla tych chętnych do ćwiczeń powstają specjalistyczne kluby, jest sens prowadzenia jeszcze takiej działalności jak TKKF-u?

- Na pewno tak. Proszę zauważyć, że nasze oferty nie mają ograniczeń. Kierujemy je do każdego, niezależnie od wieku. Nasz sport to nie wyczyn, ale w praktyce zabawa, służąca zdrowiu. Ponadto wiedząc, że



Fot. Wacław Kłag

rzystwa), pamięta o nas także Urząd Miasta, mamy też sprzymierzeńców w innych ośrodkach, np. życzliwy TKKF-owi jest burmistrz Niepołomic Stanisław Kracik. Wiele merytorycznej pomocy świadczy AWF w Krakowie, są inni, jak Krakowska Kongregacja Kupiecka, niektóre samorządy lokalne, jak Dzielnica XV w Nowej Hucie. Na pewno bez pomocy z zewnątrz nasza działalność nie byłaby tak skuteczna. Weźmy kwestię bazy, poza paroma Domami Sportu czy kortami nie mamy nic. Na każde zajęcia musimy się czy boiska wypożyczać, a to sporo kosztuje.

znaczną część społeczeństwa nie jest majątna, oferujemy sport tani, nieraz wręcz bezpłatny na imprezach, a tam gdzie opłaty są konieczne, minimalizujemy koszty. Oferty sportowe TKKF są więc dostępne dla wszystkich. Będziemy rozwijać stale zespoły ćwiczebne, coraz więcej propozycji złożymy dla ludzi trzeciego wieku. Na osoby zainteresowane rekreacją, naszymi imprezami, które jeszcze nie miały kontaktu z TKKF i jego ogniskami, czekamy w Krakowie pod numerem telefonu 633-26-62, a doradzimy co - gdzie - kiedy...

Rozmawiał: JAN OTAŁĘGA

Rok 1997. Wywiad z panią Zofią Czupryną, ówczesną Prezes Krakowskiego TKKF, z okazji 40.lecia Towarzystwa.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej prowadzi działalność w zakresie:

- Masowych imprez sportowych, lig gier zespołowych.
- Mistrzostw amatorów w różnych dyscyplinach sportu szczebla miejskiego, gminnego, wojewódzkiego i ogólnopolskiego.
- Akcji prozdrowotnych - gimnastyki dla osób trzeciego wieku, Nordic Walking, biegów, pływania wraz z aqua fitness.
- Zajęć w stałych zespołach ćwiczebnych.
- Szkolenia instruktorów rekreacji ruchowej w różnych dyscyplinach sportowych.

Małopolskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej – Zarząd Wojewódzki

31-138 Kraków, ul. Lenartowicza 14. Tel./fax: 12. 633-26-62, 512-142-810

NIP: 677-17-98-832. E-mail: tkkf@tkkf.com, www.tkkf.com. Zespół Redakcyjny: Władysław Łopatka - Redaktor naczelny, Karol Oleksy, Katarzyna Oleksy, Leszek Milli i Józef Szczepanek – Członkowie Zespołu.